Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8635 | Lwów, piątek 28 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Zamknięcie IX. sesji Ligi Narodów.

Groźna banda zbójecka grasuje w Karpatach. - Wyuzdane orgje w spelunce Marjawickiej. - Henryk Zbierzchowski został laureatem nagrody literackiej miasta Lwowa.

POWROT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. września. (ps) **Marsz. Piłsudski przybywa w niedzielę 30. bm. do Bukaresztu** i będzie podejmowany oficjalnie uroczystem przyjęciem przez rząd rumuński. Pobyt Marsz. Piłsudskiego obliczony jest do 2. października, poczem **Marszałek przez Śniatyn i Lwów wraca do Warszawy.** Towarzyszyć mu będą w drodze powrotnej ppułk. Beck, oraz kap. Sokołowski, którzy w dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Rumunji.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. września. (ps) Na czwartek zwołana jest Rada min. Na temże posiedzeniu rozpatrywany będzie **preliminarz budżetowy na następny rok budżetowy.** P. Premjer Bartel odbył dziś ponowną konferencję z min. Czechowiczem.

—o—

ZAMACH KOMUNISTÓW NA FORT W OŁOMUŃCU.

Ołomuniec, 26. września. (Tel. G. P.) W dn. 25. bm. w nocy **warta fortu nr. 8. „Holiez" oddała strzał alarmowy.** Stwierdzono, że do bram twierdzy zbliżyło się 2 **podejrzanych osobników**, którzy nie zatrzymali się na wezwanie warty. O g. 2-giej w nocy, po zmianie wartownika **nowa warta została napadnięta przez 6 mężczyzn uzbrojonych w rewolwery.** Na pomoc przybył cały oddział warty. **Przyszło do strzelaniny, poczem tajemniczy napastnicy zbiegli autem pozostawionem na ulicy.** Okna auta były szczelnie zasunięte. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z zamachem komunistów na zapasy amunicyjne znajdujące się w tej twierdzy.

—o—



DYM PORWAŁ ARTYSTKĘ.
(Do artykułu na str. 10-tej)

Zmiany personalne w Min. spraw wewn.

P. WEISBROD NIE ZOSTANIE DYREKTOREM DEPARTAMENTU ADMINISTRACYJNEGO.

Warszawa, 26. września. (Tel. G. P.) Według krążących tu pogłosek, należy się spodziewać **pewnych zmian personalnych w MSW,** głównie w związku z obsadą niezajętych stanowisk w tem ministerstwie. Kandydatura p. Jana Strzeleckiego na stanowisko dyrektora Departamentu samorządowego w MSW jest już prawie zdecydowana. **Kandydatura dyr. Weisbroda na stanowisko dyrektora Departamentu administracyjnego ostatnio zdaje się być nieaktualna.** W najbliższym czasie należy się spodziewać nominacji **wojewody pomorskiego**, w każdym razie z wyłączeniem dotychczasowego kierownika tego województwa p. Lamotta. Jako najpoważniejszego kandydata na to stanowisko wymieniają obecnie jednego z generałów.

—o—

NOWE MONETY 1-ZŁOTOWE.

Warszawa, 26. września. (Tel. G. P.) D. 29. bm. odbędzie się tu posiedzenie rzeczoznawców celem wyboru **jednego z 3 projektów monety jednozłotowej opracowanych przez mennicę państwową.** Dotychczasowa moneta jednozłotowa ulegnie zmianie zgodnie z nową ustawą stabilizacyjną.

—o—

ZNĘCANIE SIĘ NAD WIĘŹNIAMI POLSKIMI NA LITWIE.

Wilno, 26. września. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą: Ostatnio **aresztowani Polacy w liczbie 7-miu w rejonie Koszedar** odwiezieni zostali do Kowna, gdzie osadzono ich w pojedynczych celach i przesłuchiwano kolejno. Aresztowani oskarżeni są o **działalność antypaństwową i szpiegostwo na rzecz Polski.** W czasie badania usiłowano **przy pomocy tortur i bicia wymuszać zeznania. Oskarżonych męczono w okrutny sposób, przypalając im stopy, łamiąc palce etc.** Kilku więźniów wyprowadzono nocą na podwórze więzienne i pod groźbą rozstrzelania usiłowano wymusić na nich zeznania. W związku z tem **więźniowie ogłosili protest i głodówkę, żądając przybycia władz sądowych.**

Przed zmianą konstytucji.

CO JEST PEWNE, A CO TYLKO PRAWDOPODOBNE. — JUŻ NA JESIENNEJ SESJI. — PROJEKT PROF. JAWORSKIEGO I INNE PROPOZYCJE. — CO PRZEWIDUJĄ?—W OKRESIE FERMENTACJI.

Lwów, 27 września.

Co wiadome jest w tej chwili o przyszłej zmianie Konstytucji?

Oto pewnem jest, że **rząd do tej zmiany dąży, że wyobraża ją sobie** przedewszystkiem w formie **wzmocnienia władzy Głowy państwa i uniezależnienia władzy wykonawczej od chwilowych konjunktur sejmowych.** Dalej prawdopodobne jest, że rząd własnego projektu nie wysunie, lecz inicjatywę pozostawi Sejmowi, ściślej — Bezp. Blokowi, na którego wnioskach położy swą sankcję. I wreszcie prawdopodobnem jest, że kampanja o zmianę Konstytucji stoczona zostanie już na jesiennej sesji sejmowej. Ale pewne to nie jest; zależeć będzie od stosunku poszczególnych stronnictw do projektu, od układu sił, którego dziś jeszcze dokładniej przewidzieć nie można.

Reszta zaś — to **tylko możliwości.**

I tak nie posiadamy pełnego projektu BBWR. Wątpliwe, czy projekt taki w swej ostatecznej formie wogóle istnieje, choć wiadomo, że prace w tym kierunku rozpoczęto, że zwracano się do niektórych osobistości z propozycją nakreślenia szkicu projektu. Pełny, znany ogółowi projekt przedłożył **jedynie prof. Jaworski.** Ciekawy jest on o tyle, że wprowadzając zupełnie nowy ustrój korporacyjny, zrywa z całą naszą tradycją starszą i nowszą, a poniekąd **stwarza formy, nieistniejące nigdzie również poza Polską.** Nie jest to zatem „zmiana Konstytucji", ale kompletnie **„nowa Konstytucja".**

Inne propozycje są już tylko **poprawkami,** często bardzo istotnemi. wymienimy z nich kilka dla przykładu. A więc: zupełna nieodpowiedzialność Głowy Państwa z prawem veta, wstrzymującego ustawy. W razie śmierci Prezydenta (według innego projektu ma on nosić tytuł „Naczelnika Państwa") zastępstwo przechodzi w ręce premjera, noszącego w tym okresie nazwę „kanclerza". Wielka rozbieżność poglądów występuje w przedmiocie sposobu **wyboru Głowy państwa.** Bądź akt wyboru pozostałby po staremu, bądź **byłby plebiscytem pomiędzy dwoma kandydatami,** przedstawionymi przez Zgromadzenie Narodowe, — bądź wreszcie wyboru dokonywałby osobny kongres elekcyjny.

Senat miałby być zrównany z Sejmem i otrzymać prawo inicjatywy ustawodawczej. Składałby się Senat bądź z członków wybranych, bądź częściowo wybranych, a częściowo mianowanych, bądź też miał by być ciałem, do którego wchodziliby z urzędu przedstawiciele korporacyj gospodarczych i zawodowych.

Dalej przewidują projekty **ograniczenie prawa parlamentu w obalaniu rządów.** Przewidują więc dla votum nieufności dłuższe terminy między złożeniem wniosku a głosowaniem, albo wymagają specjalnej większości głosów, albo też oznacza jąc, że wniosek taki może być złożony jedynie w czasie sesji budżetowej.

Projektów jest zresztą więcej. — Niektóre z nich dotyczą **reformy ordynacji wyborczej,** tak co do wieku, jak minimalnego stopnia wykształcenia. Cechą wspólną wszystkich jest dążenie do naprawy ustroju i usunięcia dotychczasowych nie domagań.

Również cechą wspólną wszystkich niemal projektów zmiany Konstytucji jest **niekrępowanie się żadną doktryną.** Takie pojęcia, jak demokracja, faszyzm, dyktatura, par lamentaryzm nie grają tu żadnej roli. Często ten sam wnioskodawca łączy w swym projekcie wnioski, zaczerpnięte **z dwóch zupełnie różnych „programów",** starając się z obu wybrać to, co uważa za najlepsze i najpraktyczniejsze. **W oczach** doktrynerów jest to oczywiście **zbrodnia.**

Jeśli w tym chaosie niełatwo się zorjentować, to jeszcze trudniej byłoby wybrać coś jako najstosowniejsze i ten, a nie inny projekt popierać. **Cała dyskusja** na temat zmiany Konstytucji jest dopiero **w okresie gwałtownej fermentacji.** Żaden projekt nie jest poważniejszy od innych; wszystkie są **materjałem,** z którego powstać ma kiedyś czysty i zwarty kryształ.

Zamknięcie IX. sesji Ligi Narodów.

Stworzono nowe przesłanki dla przygotowania międzynar. konferencji rozbrojeń.

Genewa, 26 września. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów po końcowem przemówieniu przewodniczącego trzeciej komisji Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie z wyjątkiem głosu Węgier, **sprawozdanie, rezolucję i projekt powszechnego układu** pokojowego załatwiania międzynarodowych zatargów, wraz z obydwoma aneksami. Węgry wstrzymały się od głosowania.

Genewa, 26 września. (Tel. G. P.) **Dziewiąta sesja zwyczajna Zgromadzenia Ligi Narodów** zamkniętą została mową przewodniczącego Zgromadzenia. Mówca wskazał na doniosłe dzieło dokonane przez Zgromadzenie również i w roku bieżącym. W dziedzinie dążeń **zrealizowania systemu rozjemstwa i bezpieczeństwa dzięki ostatecznemu zaaprobowaniu projektu powszechnego układu o pokojowem załatwianiu konfliktów międzynarodowych, jakoteż dzięki zaleceniu wszystkim państwom zaprojektowanych układów o nieagresji, stworzono nowe przesłanki dla przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.** Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia skierowała do Rady Ligi prośbę, aby wezwała ona te rządy, które dotychczas jeszcze nie osiągnęły porozumienia w sprawie **metod prowadzących do ograniczenia zbrojeń, zwłaszcza zbrojeń morskich,** aby kontynuowały one bezpośrednio rokowania w celu usunięcia istniejących jeszcze trudności. Uprawnia to wszystko — mówił dalej przewodniczący — do nadziei, że **zwołanie pierwszej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej zostanie przyspieszone.** Liga Narodów w ciągu swego 9-letniego istnienia **położyła już olbrzymie zasługi w kierunku usuwania przeciwieństw pomiędzy narodami i utrzymania oraz utrwalenia pokoju.** W Lidze Narodów ludzkość znalazła instytucję, dzięki której może spoglądać w przyszłość z większą dozą zaufania i spokoju. Wszyscy jak tu jesteśmy żywimy nadzieję, że instytucja ta zdoła w końcu przezwyciężyć wszystkie trudności.

Nowy prezydent Meksyku.

ZOSTAŁ NIM WYBRANY DOTYCHCZASOWY MINISTER SPRAW WEWN. EMILIO PORTEZ GIL.

Meksyk, 26. września. (Tel. G. P.) Dotychczasowy minister spraw wewn. **Emilio Portez Gil** został przez kongres meksykański wszystkiemi głosami, oddanemi w liczbie 274, **wybrany tymczasowo prezydentem na miejsce prezydenta Callesa,** który ustępuje z urzędu z dniem 30. listopada br. Gil liczy lat 37, jest zatem **najmłodszym z prezydentów, jakich Meksyk posiadał.** Wybór jego jest uważany za **sukces prezydenta Callesa.** Przypuszczają, że Gil będzie się trzymał tych samych zasad rządzenia, co Calles.

Afera fałszerska w Berlinie.

ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI.

Berlin, 26. września. (Tel. G. P.) **Afera fałszowań obligacji niemieckich pożyczek wojennych zatacza coraz szersze kręgi,** wywołując duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych. Ostatnie wyniki śledztwa stwierdziły, że **fałszerstwa dokonywane były na niebywałą dotąd skalę** i że ogółem bezprawnie zgłoszono w Niemczech jako rzekomo nabytych przed dewaluacją marki niemieckiej obligacji pożyczek nominalnie na sumę 20miljardów mk., z czego władze niemieckie wprowadzono w błąd, uznały **za autentyczne obligacje na 5 miljardów mk.** Podobnych fałszerstw dokonywano również w związku ze zgłaszaniem **niemieckich pożyczek komunalnych.** Główną rolę miał odegrać **bankier holenderski Horn.** Policja berlińska aresztowała w wyniku śledztwa administratora jednego z berlińskich lokali rozrywkowych niejakiego **Maksa Grasela,** który miał odegrać rolę pośrednika w transakcjach pożyczek wojennych i komunalnych, prowadzonych przez jednego z głównych organizatorów tej akcji, **kupca wiedeńskiego Schneida,** który miał również być pośrednikiem pomiędzy konsorcjum fałszerzy a pewnymi urzędami. Schneid przebywa podobno obecnie w Paryżu.

224 osób padło ofiarą burzy.

RANNYCH JEST 1150, ZAŚ 10 OSÓB ZAGINĘŁO.

Waszyngton, 26. września. (Tel. G. P.) **Gubernator Portorico nadesłał raport specjalny, w którym stwierdza, że w czasie burzy, szalejącej na wyspie, zabitych zostało 224 osób, zaś rany odniosło 1,150 osób. Dziesięciu osób dotychczas nie znaleziono. Raport obejmuje 71 gmin z ogólnej liczby 76.**

SKUTKI BURZY NA WYBRZEŻU GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 26. września. (Tel. G. P.) **Silna burza morska,** która szalała w nocy z niedzieli na poniedziałek, wyrządziła na wybrzeżu gdańskiem i w całym szeregu miejscowości na terytorjum wolnego m. Gdańska **liczne i poważne spustoszenia.** Poza przerwaniem żeglugi w ujściu Wisły, **pozrywane zostały liczne połączenia telefoniczne i tamy.**

SKARGI VOLKSBUNDU.

Genewa, 26. września. (Tel. G. P.) Na ostatniem posiedzeniu obecnej sesji, **Rada Ligi Narodów** wysłuchała sprawozdania w kwestji **skargi Volksbundu** dotyczącej zamknięcia paru szkół niemieckich na Górnym Śląsku. Szkoły te zostały zamknięte **zgodnie z postanowieniami konwencji górnośląskiej** z powodu bardzo małej liczby dzieci, uczęszczających do nich. Po wysłuchaniu przemówienia **Schuberta** i odpowiedzi delegata polskiego. Rada postanowiła **przydzielić sprawozdawców trzech prawników dla zbadania skargi Volksbundu.** Na tem 52-ga sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.

Na widnokręgu politycznym.

„Gruba Berta" schowana za lemieszem Michałka!

Lwów, 27. września

(stm.) Brawo hrabio Westarp! Jest pan gentlemanem! Co prawda pruskiego chowu, t. zn. **brutalny w swej otwartości,** ale nie szkodzi. My to w Polsce cenimy wyżej, aniżeli **stresemannowską kokieterję, okraszoną fałszywym uśmieszkiem.**

Więc jakże to ma być? Najpierw udzielić Niemcom pozwolenia **na jawne prowadzenie zbrojeń** (no bo tajnie fabrykuje się i tak rozmaite fosgeny!), następnie ewakuować Nadrenję i Zagłębie Saary, zwolnić Rzeszę od płacenia odszkodowań, a w końcu **zwrócić jej Gdańsk, Pomorze, Śląsk i Poznańskie...**

Ale, ale... Czy nie uważa hrabia, że „speiszettel" jest **cokolwiek przydługi?** Przeraża wprost **swoją żarłocznością?!** Gotów spłoszyć p. Brianda, który i tak skłonny był już część pewną z tych postulatów urzeczywistnić!...

Jeżeli hr. Westarp ciekaw, możemy mu powiedzieć, że dla **społeczeństwa polskiego** mowa hr. Westarpa **nie stanowiła bynajmniej rewelacji.** Doskonale wiemy, jakie nasz sąsiad zachodni żywi ku nam uczucia i **czego można z tamtej strony oczekiwać.** Niema takich naiwnych, których w błąd wprowadziłyby zapewnienia berlińskie, że rewizja granicy polsko-niemieckiej nastąpi **wyłącznie w drodze pokojowej.** W tej sprawie nie p. Mueller lub p. Stresemann są wyrazicielami myśli i pragnień narodu niemieckiego, **ale właśnie hr. Westarp i jego Stahlhelm.** Złudzenia co do tego mogą żywić tylko na niezorjentowanym Zachodzie, **zaczadzonym gazami propagandy niemieckiej.**

I dlatego raz jeszcze wołamy: Brawo hrabio Westarp! **Stokrotne dzięki za usługę.** Przyszła w sam raz. W dużej chyba mierze przyczyni się **do rozwiązania legendy o polskiej przesadzie,** która za lemieszem Michałka niemieckiego widzi w swej „imaginacji" schowaną grubą Bertę...

*

Efekt **bomby nowojorskiej** został w zupełności osiągnięty. Dokument poufny w **sprawie franko-brytyjskiego kompromisu morskiego jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.** Przyjaciele Lloyd George'a **odgrażają się Izbą Gmin.** Pułk. Kenworthy z niecierpliwością oczekuje sesji.

Mniej jednak interesują nas w tej chwili **kłopoty Baldwina i lorda Cushenduna,** którzy będą musieli bronić polityki Chamberlaina, **ile treść samego kompromisu.** Okazuje się, że całość obejmuje **siedm poszczególnych konwencji:**

Konwencja I. omawia anglo-francuską współpracę na Oceanie Spokojnym, podział Morza Śródziemnego na sferę wpływów (uznanie specjalnych interesów angielskich w Gibraltarze, oraz francuskich w Tangierze) i utworzenie morskich stref neutralnych pod specjalnym protektoratem Ligi Narodów.

Konwencja II. dotyczy współpracy floty powietrznej obu państw poza krajami europejskimi, a także na wypadek wojny jednego z kontrahentów z Sowjetami oraz na Morzu Śródziemnem. (W tym ostatnim wypadku o ile Liga Narodów poleci wszczęcie kroków represyjnych przeciw danemu państwu).

Konwencja III. ustala kompromis w sprawie instruktorów wojskowych w państwach Bliskiego Wschodu.

Konwencja IV. mówi o organizacji wywiadu w krajach Bliskiego Wschodu włącznie z Sowjetami.

Konwencja V. przewiduje porozumienie w sprawie szkolenia **rezerw.**

Konwencja VI. omawia współpracę anglo-francuską w sprawie Nadrenji i reparacji.

Konwencja VII. ustala współdziałanie obu państw na Bałkanie i w krajach graniczących z Sowjetami.

Tak przedstawia się zawarty kompromis w streszczeniu moskiewskiego dziennika „Krasnaja Zwiezda". Czy jest ono ścisłe? Czy kucharze sowjeccy nie spreparowali tej potrawy w sosie „a la bolchevique", aby bardziej odpowiadała podniebieniu towarzyszy... Jeśli tak, to robota obliczona jest na krótką metę. W każdym razie w Berlinie przyjęto streszczenie z **dobrą wiarą** i sam Wolff udzielił mu kredytu.

Dąsy Waszyngtonu i ustępliwość Francji.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec franko-brytyjskiego układu morskiego:

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI MORSKIEJ KONGRESU P. BRITTENA.

Nowy Jork, 26 września. (Tel. G. P.). Przewodniczący Komisji morskiej Kongresu Reprezentantów **Britten** udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym sprecyzował **stanowisko Ameryki wobec ostatniego układu anglo-francuskiego w sprawie rozbrojeń morskich.** Britten stwierdził na wstępie, iż układ zawarty został przez oba rządy **zapewne nie w celu nieskrępowanej budowy 600 tonowych łodzi podwodnych i mniejszych jednostek morskich,** lub powoływnia rezerwistów dla przeszkolenia wojskowego, ale także i dla **popchnięcia Stanów Zjednoczonych do zawarcia krępującego nowego układu morskiego.**

Britten sądzi, iż t. zw. kompromis anglo-francuski w sprawie rozbrojeń **przyczyni się do podważenia zaufania świata w pokojową politykę mocarstw.** Ameryka mieni się prawdziwym przyjacielem W. Brytanji i Francji i niema powodu, aby te państwa odnosiły się inaczej do St. Zjednoczonych.

Wywiad swój kończy polityk amerykański sensasyjnem oświadczeniem, iż **„zatajony spisek, skierowany przeciwko przyjaźni Stanów Zjednoczonych zostanie pogrzebany ze szkodą brytyjskich, oraz francuskich finansowych i politycznych wpływów tak w Europie, jak i w pozostałych częściach świata.** Stany Zjednoczone żądają od polityków europejskich **gry w otwarte karty.** Innej dyplomacji Ameryka nie uznaje. St. Zjednoczone gotowe są zawrzeć przyjaźń z każdem państwem, które uszanują tradycje polityki amerykańskiej." z

Nowy Jork, 26 września. (Tel. G. P. Jak słychać, nota amerykańska do Francji i Anglji stwierdza, że **Ameryka nie chce popierać żadnych tajnych układów w sprawie rozbrojenia.** Stany Zjednoczone muszą trwać przy dotychczasowem swem żądaniu, **aby cała sprawa rozbrojeniowa była traktowana jawnie na konferencji zwołanej specjalnie w tym celu. Nota amerykańska zawierać będzie wyraźne potępienie metod tajnej dyplomacji.**

OŚWIADCZENIE FRANCUSKIE.

Paryż, 26. września. (Tel. G. P.) „Matin" publikuje w sprawie anglo-francuskiego układu flotowego **sensacyjne oświadczenie, najwidoczniej inspirowane przez rząd.** Stwierdza ono m. i., że **układ ten nie jest pomyślny jako rodzaj ultimatum pod adresem Ameryki.** Anglja i Francja działają **w jak najlepszej wierze.** W szczególności Francja będzie się starała jaknajsumienniej zbadać wszystkie propozycje amerykańskie i **o ile możności zastosuje się do życzeń Stanów Zjedn.**

—o—

WALDEMARAS WRÓCIŁ.

Berlin, 26. września. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Kowna, że dziś powrócił premier litewski **Waldemaras.**

—o—

ARGENTYNA DĄSA SIĘ NA LIGĘ NAR.

Buenos Aires, 26. września. (Tel. G. P.) Po ożywionej dyskusji izba deputowanych **postanowiła zaniechać płacenia kwoty, jaką Argentyna wnosiła dotychczas na rzecz Ligi Narodów.**

Rumunja zamierza wystąpić z M. Ententy.

TAKIE POGŁOSKI KRĄŻĄ W PRASKICH SFERACH DYPLOMATYCZNYCH

Praga, 26. września. (Tel. G. P.) W sferach dyplomatycznych od dłuższego czasu krążą pogłoski, jakoby **Rumunja nie była zadowolona z polityki Małej Ententy i miała zamiar wystąpić z niej.** Zwraca na siebie uwagę fakt, że rumuńska prasa nie komentowała przedłużenia czesko-jugosłowiańskiego układu i nie pisała przy tej sposobności o przedłużeniu analogicznych układów Rumunji z SHS i Czechosłowacją. **Również nie mówi się nic o zwołaniu konferencji Małej Ententy,** to też panuje tu przekonanie, że Rumunja nie pozostanie długo w Małej Ententcie.

Potrzebują traktatu, a drożą się...

APEL ŚLĄSKA I PRUS WSCHODNICH W SPRAWIE ZAWARCIA UMOWY HANDLOWEJ Z POLSKĄ.

Wrocław, 26 września. (Tel. G. P.) W związku z podróżą inspekcyjną ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Severinga po niemieckim Dolnym i Górnym Śląsku, odbyło się wczoraj uroczyste przyjęcie, na którem prezydent regencji Dolnego Śląska dr. **Peschel wygłosił przemówienie, wskazując m. i. na zgubne skutki braku normalnych stosunków handlowych z Polską.** Jako przykład katastrofalnego upadku niemieckiego przemysłu śląskiego prezydent wskazał na **zastój panujący w przemyśle włókienniczym i na zupełny upadek znanych fabryk ceramicznych w Bunzlau.**

Berlin, 26 września. (Tel. G. P.) W Królewcu obradował zjazd przedstawicieli partji demokratycznych Prus Wschodnich, na którym poseł demokratyczny do sejmu pruskiego Grzymak w dłuższem przemówieniu **podkreślał konieczność porozumienia gospodarczego oraz zawarcia traktatu handlowego z Polską.** W sprawie żądań Prus Wschodnich poseł Grzymak miał oświadczyć, iż Prusy będą dążyły w dalszym ciągu do rozwiązania kwestji kurytarza w sensie dla Niemiec korzystnym.

Min. Składkowski nie żartuje!...

WYSŁANO OKÓLNIK DO WOJEWODÓW, BY DO 1. GRUDNIA 1929 MIASA I WSIE UPODOBNIŁY SIĘ DO EUROPY ZACHODNIEJ.

Warszawa, 26. września. (ps) Pan minister spraw wewn. **Składkowski** wystosował do wszystkich wojewodów **okólnik w sprawie podniesienia zdrowotności kraju.** Okólnik stwierdza, że dotychczasowa praca w tej dziedzinie **przyniosła widoczne rezultaty.** Na skutek dotychczasowej akcji **80 procent domów w miastach, a 60 procent we wsi otrzymało ustępy.** To jest najlepszy dowód, że **pierwszy etap sanacji kraju i podniesienia stosunków hygjenicznych przybrał pomyślny obrót.**

Okólnik nakreśla **dalsze etapy tej pracy,** przyczem plan działania na przyszłość obejmuje następujące punkty: 1) budowa w miastach ustępów publicznych, doprowadzenie do tego, by w każdej szkole były zaprowadzone hygjeniczne ustępy, przyzwyczajanie ludności miejskiej do korzystania z wybudowanych ustępów, 2) spowodowanie, **by wszystkie śmietniki były nakryte i zamknięte,** 3) usunięcie brudu z podwórza w miastach i wsiach, obowiązkowe nakrycie studni, 4) przeprowadzenie intensywnej **akcji w celu podniesienia wyglądu urzędów państwowych,** które powinny się stać wzorem czystości i porządku, a najlepiej utrzymanym urzędom będą przyznawane nagrody, 5) wzmocnienie akcji zadrzewienia dróg miast i wsi, 6) stałe przestrzeganie, aby rynki, targowiska, domy kąpielowe, hotele, restauracje były utrzymywane we wzorowej czystości, budki i stragany na placach nosiły estetyczny wygląd, place wybrukowane, miasta wojewódzkie, liczące ponad 50 tys. mieszkańców posiadały asfaltową powierzchnię lub betonową, 7) doprowadzenie do tego, by wszystkie domy mieszkalne zarówno w miastach, jak i we wsiach **były otynkowane lub pomalowane,** wszystkie ogrodzenia pomalowane lub bielone, 8) skierowanie wszystkich wysiłków ku temu, by **oddymić i oczyścić środki przemysłowe,** 9) usunięcie z powierzchni kraju **wszelkich ruin,** nie mających charakteru zabytkowego i rumowisk. Wszystko to ma być wykonane w czterech tak, aby całokształt prac był **skończony do 1. grudnia 1929 r.** Wojewodowie powinni korzystać z przysługujących im pełnomocnictw w dziedzinie sanitarnej na podstawie postanowień obowiązujących ustaw.

Będzie gorzej, ale za to drożej!...

ANGIELSKI PROJEKT ZOSTAŁ Z RADOŚCIĄ PRZYJĘTY PRZEZ NASZE MINISTERSTWO KOMUNIKACJI.

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 26 września. (ps) Ze strony angielskiej przedstawiony został całemu szeregowi państw europejskich **projekt zredukowania klas w pociągach kolejowych. Kl. I.** miałaby być całkowicie zniesiona i urządzona jako luksusowa tylko w **pociągach pospiesznych i tranzytowych.** Klasa zaś II. miałaby być przekształcona na kl. I., a III. na II. Wnioskodawcy przedstawili ten projekt polskiemu Min. komunikacji, które **odnosi się przychylnie do tych projektów,** chociaż sprawa jest dopiero przedmiotem badań. Przedewszystkiem w Polsce istnieje klasa IV. Wobec tego zachodzi **konieczność zlikwidowania kl. IV,** na stąpi to przez stopniowe nieznaczne podrożenie cen biletów kl. IV. do wysokości cen biletów kl. III. Nastąpić to ma już w niedalekim czasie.

313 komunistów japońskich

zasiądzie na ławie oskarżonych.

OLBRZYMI PROCES POLITYCZNY W TOKJO.

Tokjo. 26 września. (Tel. G. P.) W dniu 18 listopada rb. rozpocznie się największy proces świata w ostatniem dziesięcioleciu. Na ławie oskarżonych zasiądzie 313 komunistów japońskich. Rozprawa odbędzie się w olbrzymiej sali teatru wielkiego, gdyż wszystkie sale sądowe okazały się zbyt szczupłe. **Komuniści oskarżeni są o przygotowywanie zamachu stanu.** Koszta procesu, który potrwa około 4 miesiące, obliczają **na półtora milj. jen.**

NOWA RADA MIEJSKA W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 26. września. (Tel. G. P.) We środę odbyło się tu **zebranie Rady miejskiej.** Przewodniczył z racji starszeństwa emer. nadinsp. kolei państw. Jung. Burmistrzem wybrano jednogłośnie sędziego sądu okręg., **Kroguleckiego,** wiceburmistrzami obrano em. nadinspektora kolei **Junga,** oraz dr. Henryka **Reichsmana,** asesorami zaś emer. sędziego sądu apelacyjnego **Czakowskiego,** przemysłowca **Górniaka, Orińskiego** i prezesa Stowarzyszenia kupców żydowskich **Miesesa.**

—o—

STATYSTYKA POŻARÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. września. (ps) Wedle statystyki przeprowadzonej przez Powsz. Zakład Ubezpieczeń w pierwszym półroczu br. **zanotowano 4.015 pożarów.** Ofiarą pożaru padło **8.024 nieruchomości** reprezentujących wartość **9,325.713 zł.** Najwięcej pożarów zanotowano w województwie łódzkiem 449, **na drugiem miejscu figuruje województwo lwowskie 416 pożarów,** na 5 stanisławowskie 348 pożarów.

MIĘDZYNARODÓWKA AMSTERDAMSKA AGITUJE ZA POKOJEM.

Amsterdam, 26. września. (Tel. G. P.) Wydział międzynarodowego zjednoczenia związków zawodowych uchwalił wystosować apel do zorganizowanych rzesz robotniczych, w którym powołując się na pakt Kelloga **wzywa je do agitacji wszelkimi możliwemi sposobami za powszechnem rozbrojeniem.** Związki zawodowe w poszczególnych państwach otrzymały polecenie, aby oddziaływały w tym duchu na rządy i parlamenty.

o

ZAWIESZENIE KONSTYTUCJI W GUATEMALI.

Guatemala, 26. września. (Tel. G. P.) Prezes rady ministrów **zawiesił na okres 6 miesięcy gwarancje konstytucyjne, co równa się ogłoszeniu stanu wojennego w Guatemali.** Powodem tego zarządzenia **jest działalność opozycji uznana za mającą charakter buntowniczy.**

—o—

MEKLEMBURG ZNOSI KARĘ ŚMIERCI.

Berlin, 26. września. (Tel. G. P.) Prasa donosi, **że rząd meklemburski uchwalił znieść karę śmierci na obszarze Meklemburg-Schwerin.** Uchwałę tę rząd meklemburski zamierza wprowadzić w życie przez niezatwierdzenie wyroków śmierci wydanych przez sądy meklemburskie.

—o—

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa, 26 września. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 4.30 popoł. odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Warszawie otwarcie V Zjazdu Międzynarodowej Konferencji pracowników umysłowych.

—o—

VENIZELOS W PARYŻU.

Paryż, 26. września. (Tel. G. P.) Przybył tu **Venizelos.**

—o—

OŻYWIENIE W KOŁACH PARLAMENTARNYCH.

Warszawa, 26. września. (Tel. G. P.) Dzięki inicjatywie marsz. Daszyńskiego **zapanowało w kołach parlamentarnych znaczne ożywienie.** Z początkiem października zbierze się prawdopodobnie klub parlamentarny **Stronnictwa Narodowego.** W d. 1. października odbędzie się zebranie **„Wyzwolenia".** Porządek obrad nie jest jeszcze szczegółowo ustalony, prawdopodobnie jednak „Wyzwolenie" zajmie się głównie **sprawą ustosunkowania się klubu do inicjatywy marszałka Sejmu.**

—o—

OSTRZEŻENIE NIEMIECKIE.

Berlin, 26. września. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt" przestrzega zainteresowane sfery przemysłowo-handlowe Niemiec **przed niedocenianiem wartości i znaczenia jakie przedstawia niezwykły rozwój Gdyni** i zwraca uwagę na dalsze projekty rządu polskiego, zmierzające do rozbudowy tego nowego portu, jednej z bardzo ważnych placówek nad Bałtykiem.

—o—

ARBITRAŻ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. września. (ps) Prezes PKO. **dr. Gruber** wyjechał w dniu dzisiejszym do Wiednia. Dr. Gruber stoi na **czele delegacji polskiej,** do której wchodzą prof. uniwersytetu Stelmachowski, sędzia dr. Drabczyk, ażeby wystąpić przy odbywającym się wedle postanowień konwencji genewskiej **arbitrażu, dotyczącego niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku.** Arbiter Calander wysłuchać ma przedstawicieli zainteresowanych rządów tak dra Grubera ze strony polskiej, jak Eckharda ze strony niemieckiej.

—o—

POLSKI SYNDYKAT NAFTOWY.

Warszawa, 26. września. (Tel. G. P.) We wtorek 24. bm. odbyło się tu pod przewodnictwem dyr. Hłaski posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego **Syndykatu Naftowego,** na którem wobec rezygnacji prof. Pilata **dokonano wyboru nowego prezesa Rady.** Wybrano jednogłośnie na to stanowisko **inż. Ignacego Boernera,** a wybór ten dowodzi **ciągłości udziału „Polminu" w pracach nad reorganizacją przemysłu naftowego.** Z tej okazji podkreślano wybitne zasługi, jakie na tem polu położył prof. Pilat, przyczem upoważniono prezydjum Rady Nadz. do wystosowania doń odpowiedniego pisma.

—o—

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa, 26. września. (Tel. G. P.) W 18-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-tej Loterji państw. padły główniejsze wygrane na następujące nr.:

100 tys. zł. 88858, **15 tys. zł.** 23318, 39912, **3 tys. zł.** 16536, 45842, 138079, 146067, **2 tys. zł.** 488, 5925, 7702, 19248, 37817, 54529, 67980, 83343, 91554, 117383, 130682, 142277, **1 tys. zł.** 13747, 14657, 17891, 27223, 33204, 40190, 40794, 52483, 63233, 65246, 81069, 87225, 87776, 103570, 114317, 122401, 127215, 127716, 135297, 148507, 150580.

—o—

Wyuzdane orgje w spelunce marjawickiej...

Co zeznają dalsi świadkowie w procesie płockim.

PRZEBIEG ŻYCIA KLASZTORNEGO SIOSTRY REGINY. — NA ZJEŹDZIE DUCHOWNYCH MARJAWICKICH. — WARUNEK WYŚWIĘCENIA NA KAPŁANA. — ABY NIE UMIERAŁY NA SUCHOTY... — OBCIĄŻAJĄCE ZEZNANIA B. PROKURATORA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. września. (st.) Dziś przy drzwiach zamkniętych zeznawał **b. duchowny marjawicki, a obecnie ksiądz starckatolickiego kościoła marjawickiego, Stanisław Banasiak.** Zeznania jego w streszczeniu ogłoszonem przez akt oskarżenia, brzmią następująco:

W klasztorze Marjawickim przebywałem **przez pięć lat,** pierwsze trzy lata byłem w seminarjum. Na lekcjach duchownych często tłumaczono nam **„objawienia" Kowalskiego.** Lekcje te prowadził **Próchniewski.** W czasie wykładów wyjaśniał nam, że **małżeństwa księży z zakonnicami są czysto duchowo-mistyczne.**

Czem zaś w istocie były owe związki małżeńskie, świadczą o tem wymownie **zeznania siostry Reginy.** Siostra ta w obecności świadków opowiedział mi **przebieg swego życia w klasztorze.** Pewnego dnia oświadczył jej Kowalski, że **Bóg daje mu ją za żonę.** Od tego czasu **Kowalski zachowywał się względem niej w sposób zwierzęcy.** Regina miała nakaz **przychodzenia do niego na noc.** Kowalski brał ją wówczas na kolana, **rozbierał i całował w najrozmaitszy sposób. Wiele razy podczas tego Regina mdlała.** Gryzł wówczas jej wargi, wkładał język w usta, bluźniąc.

Razu pewnego **Regina nie chciała pójść do Kowalskiego, wtedy Biłucka zaciągnęła ją do niego.** To samo działo się codziennie z **całym szeregiem sióstr i dziewczynek z internatu.**

Następnie świadek wymienia **imiona sióstr — żon Kowalskiego.**

Po wykładach — zeznaje dalej ks. Banasiak — które miewał **Kowalski brał wszystkie siostry do parku, układał się na dywanie i w obecności pozostałych rozpinał jednej z sióstr habit do nagości i całował ją.** Działo się to codziennie przez całe wakacje. Wszystko to działo się w tajemnicy, bo — jak mówił Kowalski — kara spotka tych, którzy zdradzają.

Pewnego dnia zjechało się **kilkunastu duchownych marjawickich do Płocka,** m. i. i ja. Kowalski wziął nas do swego pokoju, **poił winem i tłumaczył, w jaki to sposób „siła wyższa" łączy go z siostrami.** Mówił, że każda siostra musi z nim być połączona płciowo. Dodał przytem, że **bardzo cierpi, mając stosunki płciowe z siostrami, ale „rozkaz musi wykonać".**

Z wiosną 1925 roku przyjechał









EX-MANDOLINISTKI MARJAWICKIE Z PROCESU PŁOCKIEGO.

Fijałkowska **Osinówna** **Tomasikówna** **Niewiadomska**

Kowalski do Łodzi i oznajmił mi, że mam być wyświęcony na kapłana, zaznaczając, że **kapłaństwo zależy od małżeństwa z siostrą Irminą.** Jeżeli przyjmę ją za małżonkę, to będę wyświęcony. Po święceniach, które odbyły się w Łodzi 11. kwietnia 1925 r., **wezwany byłem do Płocka, gdzie miał się odbyć ślub.** Po ślubie wezwał mnie Kowalski do siebie i **polecił zgłosić się do Feldmana, który miał mnie wtajemniczyć.** Ale ja nie poszedłem, bo i tak **wiedziałem, że moja żona przez dwa lata była żoną Kowalskiego, zanim została moją.**

Pewnego razu byłem na śniadaniu w Płocku w towarzystwie Kowalskiego, Próchnickiego, Feldmana, Kopystyńskiego i Włuckiej. Wówczas Kowalski opowiadał, że **dlatego ma stosunki płciowe z siostrami, ponieważ bardzo dużo wymiera na suchoty, więc przez stosunki on je leczy.** Lekceważył natomiast starsze zakonnice.

Po zeznaniach ks. Banasiuka, sąd o godz. 12 w południe **zarządził przerwę.** Po przerwie zeznawał **b. podprokurator sądu okręgowego w Płocku, a obecnie adwokat Syski.** Sąd po udaniu się na naradę wydał decyzję badania świadka Syski **przy drzwiach otwartych.**

— Ze sprawami marjawickiemi — rozpoczął swe zeznania świadek — zetknąłem się na wiosnę roku 1926. W jesieni 1925 ukazała się **ulotka Kowalskiego, mająca cechy zelżenia nie kleru rzymskiego, ale kościoła katolickiego.** Była to pierwsza sporna sprawa marjawitów przed sądem okręgowym w Płocku. W marcu 1926 **oskarżałem Kowalskiego w tej sprawie.** Został on skazany **na rok więzienia.** W związku ze sprawą bluźnierstwa wyszły na jaw **czyny erotyczne i „objawienia" Kozłowskiej i Kowalskiego.** Zapytany przezemnie na rozprawie Kowalski mówił, iż **„objawienia" mateczki Kozłowskiej miały faktycznie miejsce** i raz powiedziała ona słowami Ewangelji: „Ten jest syn mój, któregom sobie upodobała i jemu oddam ciało i duszę". Dowiedziawszy się, że w klasztorze dzieją się **niesamowite historje,** ze spo-



Świadek siostra ŻYTKÓWNA

strzeżeniami swemi podzieliłem się z **władzami administracyjnemi,** które się bliżej zainteresowały stosunkami, panującemi w klasztorze. **Sprawy te zaczęły się krystalizować, gdy do starostwa zgłosiła się matka dziewczęcia, będącego w internacie, Usinowa, która oskarżała się na niemoralność i deprawacje dziewcząt.**

W jakiś czas potem dowiedziałam się, że **jakaś wychowanka zbiegła od Marjawitów, nie mogąc znieść dłużej nienormalnych stosunków, panujących w klasztorze.** Były to już wtedy **powody do wszczęcia dochodzeń prokuratorskich.** Postanowiłem energicznie wystąpić. Trzeba było działać szybko, by Marjawici nie zatarli **śladów.** Badałem Osinównę i **począłem zbierać informacje.** Jednak wiadomości o badaniu Osinówny i matki jej **przedostały się do klasztoru,** gdy bowiem specjalnie przezemnie wysłany aspirant policji



Oskarżony arc. KOWALSKI

udał się do klasztoru celem wezwania świadków, **Marjawici odpowiedzieli, że żądanych osób niema.** Okazało się, że wprowadzili nas w błąd, a **dziewczęta zostały wywiezione do Felicjanowa.**

Świadek wyjaśnia, że pierwsze oskarżenie ukazało się w związku z **wprowadzeniem ślubów mistycznych. Było to w r. 1923.**

Po przesłuchaniu tego świadka sąd przystąpił do zbadania świadka **Sołtychowej,** żony b. komendanta policji w Wilnie, która jakiś **czas przebywała w klasztorze jako zakonnica.** Zeznaje ona **przy drzwiach zamkniętych.** Zeznania jej zacytowane przez akt oskarżenia brzmią:

„Podczas całej zimy r. 1925 i 26 przebywałam w klasztorze i zżyłam się bardzo z wielu siostrami, szczególnie zyskały moją sympatję młodsze, takie dobre, serdeczne i **czegoś wiecznie przygnębione i nieszczęśliwe.**

Nie wiedziałam, co im może dolegać, podejrzewałam, że ciągną do świata, **że żal im, że pogrzebały się w klasztorze.** Inne jednak cierpienia miały one. **Nie wolno im było nietylko zwierzać się, ale nawet między sobą rozmawiać o małżeństwie.** Niektóre zakonnice uważając mnie za swoją **poczęły wtajemniczać mnie w ich życie pozakulisowe.** Najpierw dowiedziałam się, że siostry Miłość i Klementyna są **małżonkami Kowalskiego.** Nie przypuszczałam, aby to małżeństwo było prawdziwem ślubem, jakieś może mistyczne, choć mnie siostrzyczki zapewniały, **że to małżeństwa najprawdziwsze w świecie.** Dalej dowiedziałam się, iż takiemi małżonkami są jeszcze **trzy inne siostry.** Byłam formalnie **oszołomiona.**

Następnie świadek zeznaje o wydawnictwach marjawickich, zwłaszcza przetłumaczony przez Kowalskiego na własną korzyść Stary Testament.

Otwarcie nowego lokalu Centr. Zw. kupców i przem.

Lwów, 27. września.

(?) Wczoraj przy bardzo licznym udziale reprezentantów władz, zaproszonych gości i członków odbyło się uroczyste **otwarcie nowego lokalu prezydjum centralnego związku kupców i przemysłowców.**

Uroczystość zagaił krótkiem przemówieniem prezes Towarzystwa radca **Ulam.**

Następnie przemawiali dr. **Rucker** im. Izby handlowej, dyr. **Żardecki** im. centralnego związku przemysłowców radca **Chajes** im. żydowskiej organizacji kupców i przemysłowców, poseł **Eisenstein** im. centrail kupieckiej, dyr. **Weinreb** im. lwowsk. stow. kupców.

Wiceprez. centralnego związku kupców i przemysłowców radca **Schutzman** w ciepłych słowach podziękował przedmówcom za szczere życzenia.

Wśród licznie zebranych gości zauważyliśmy reprezentanta województwa radcę **Krzyszkowskiego**, reprezentanta magistratu r. **Klimowa**, wiceprezesów Izby handlowo-przem. dr. **Ruckera i Höflingera**, ministra **Stesłowicza**, prezesa Związku przemysłowców **Żardeckiego**, prezesa red. **Laskownickiego**, prof. dr. **Górkę**, prezesa prof. **Allerhanda**, prezesa **Litwinowicza**, radcę **Pollaka**, wicedyr. Izby **handlowej Waehtla**, konsulentów Izby handlowej dr. **Trawińskiego**, dr. **Nahlika**, dr. **Jasińskiego** i dr. **Zippera**, r. **Chajesa**, dyr. **Güsswelna**, dyr. **Süssera**, posła **Eisensteina**, dyr. **Bürgera**, **M. Finkelsteina**, dyr. **Weinreha**, red. **Heftera** ze **Stanisławowa** i w. in.

Po części oficjalnej ruchliwe prezydjum w osobach r. Ulama, r. Schutzmana, Hübla, Rappaporta Abrahama i S. Atlasa zaprosiło gości na skromną kolację, na której wzniesiono szereg toastów na pomyślność rozwoju towarzystwa.

NADESŁANE

Podziękowanie.

WPanom prof. dr. Rothfeldowi, prof. dr. Renckiemu oraz drom Antoniemu i Tadeuszowi Falkiewiczom, którzy naszego najukochańszego Syna i Brata śp. Jana Ludwika Stożyńskiego otaczali w czasie Jego ciężkiej choroby nieustanną, pełną poświęcenia i znakomitą opieką lekarską—dalej tym wszystkim, którzy Mu oddali ostatnią przysługę, Przewielebnemu Duchowieństwu, Prezesom Sądów Apelacyjnego i Okręgowego WPanom Czerwińskiemu i Hawlowi, Delegatom Towarzystwa „Bibljoteka Słuchaczów Prawa", Akademickiego Koła TSL., Zrzeszenia Aplikantów Sądowych — wszystkim przełożonym, przyjaciołom, kolegom i znajomym śp. Zmarłego tą drogą ślemy nasze najserdeczniejsze i najszczersze Bóg zapłać. 8024

Rodzice i Brat.

Strzał wywiadowcy

położył złodzieja trupem.

SKRADZIONY TOWAR ZOSTAŁ ODEBRANY.

Lwów, 27. września.

(—) Z Borysławia doniesiono wczoraj rano urzędowi śledczemu **o krwawej walce, rozegranej między funkcjonarjuszami policyjnymi a miejscowymi włamywaczami, która dla jednego ze złodziei skończyła się tragicznie.** Oto w nocy z 24. na 25. bm. niebezpieczny włamywacz **Stanisław Żurek** wraz z nieznanym na razie towarzyszem dokonał **włamania do sklepu bławatnego Sary Rotman** w Bani kotowskiej obok Borysławia, gdzie

skradli towary wartości 18 tys. zł.

Zawiadomieni o tej olbrzymiej kradzieży wywiadowcy Kierepka i Józef Martinek po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu **odnaleźli ślady sprawców, które zaprowadziły ich do lasu w Popielach, gdzie odnaleźli oni ukryty przez włamywaczy łup.**

Chcąc chwycić sprawców, postanowili w ciągu nocy

urządzić zasadzkę

i gdy około godziny 2 w nocy **siedzieli na czatach, zauważyli dwóch osobników, którzy ostrożnie poczęli zbliżać się do miejsca, gdzie ukryli łup.** Gdy wreszcie złodzieje zaczęli zabierać ukryte rzeczy, naraz wywiadowcy wyskoczyli z ukrycia i krzyknęli: „Stój policja!"

W odpowiedzi jeden ze złodziejów, którym, jak się okazało, był właśnie **Żurek, strzelił z rewolweru do wywiadowców, lecz chybił. Wywiadowca Martinek rzucił się tedy na niego i chwycił go za rękę, w której trzymał rewolwer, zaś wywiadowca Kierepka puścił się w pogoń za jego towarzyszem**, który począł uciekać. W czasie szamotania się Martinka z Żurkiem, udało nę Żurkowi **wyrwać z rąk wywiadowcy, wobec czego Martinek znalazłszy się znowu w niebezpieczeństwie, strzelił do Żurka z rewolweru służbowego. Strzał był śmiertelny, Żurek bowiem padł na miejscu trupem.**

Krwawa walka o wiązkę siana.

ZNALAZŁA WCZORAJ SWE ECHO W SALI SĄDOWEJ.

Lwów, 27. września.

(—) Przed Trybunałem pod przewodnictwem **radcy Makucha** odpowiadali wczoraj z zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała dwaj bracia **Józef i Kazimierz Zielińscy.** Oto dnia 27. marca gościńcem jechał gospodarz **Dmytro Diaków**, wiozący siano w wiązkach. Kazimierz Zieliński skoczył na wóz i **porwał kilka wiązek, które zrzucił na ulicę.** Diaków ujrzawszy złodzieja, wstrzymał konie i **usiłował siano swoje odebrać, przyczem wszczął bójkę z Zielińskim.** Na odgłos krzyków wybiegł z domu brat Kazimierza Zielińskiego, Józef i **z nożem rzucił się na Diakowa, zadając mu ciężkie rany w plecy tak, iż ten przez kilka tygodni leczył się w szpitalu.**

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał wydał wyrok zasądzający Józefa Zielińskiego za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

O systemie Daltońskim

NA TLE NOWOCZESNYCH KIERUNKÓW WYCHOWANIA.

Lwów, 27. września.

(jp). Jednym z najbardziej interesujących punktów programu „Tygodnia dziecka" był niezawodnie wykład pod powyższym tytułem posłanki prof. **Marji Jaworskiej**, który się odbył w wypełnionej po brzegi sali Kasyna i Koła art.-lit.

Prelegentka zaznaczyła na wstępie, że **niesłychanie szybkie tempo w przemianie warunków życia, wymaga dziś od szkoły równie szybkiej przemiany metod.** Tem się tłumaczy powstawanie **licznych nowych systemów wychowania.**

Jednym z tych, które wywołują najwięcej zainteresowania, jest **system Daltoński.** Nazwa ta pochodzi stąd, że twórczyni jego **miss Helen Pankhurst** wprowadziła go pierwotnie w mieście amerykańskiem **Dalton.** Następnie rozpowszechnił się **w Ameryce, Anglji, Japonji, a także w Rosji sowjeckiej.** U nas próby wprowadzenia tego systemu zapoczątkowano **w seminarjum chełmskiem, w seminarjum im. Orzeszkowej w Warszawie i w jednem z seminarjów krakowskich.**

Celem systemu jest **wychowanie jednostki aktywnej,** umiejącej znaleźć drogę w zmieniających się warunkach życia, a zarazem **umiejącej pracować w grupie społecznej.** Drogą do tego jest oparcie wychowania i nauki nie na szablonie, ale **na indywidualnych skłonnościach i zdolnościach dziecka.** Nowy system znosi lekcje odrabiane masowo — każde dziecko pracuje indywidualnie, a nauczyciel daje tylko wskazówki, źródła, wypełnia luki i poprawia błędy.

Prelegentka zreasumowała dodatnie i ujemne strony systemu podkreślając, że wykład nie ma na celu jego spopularyzowania, ale zwrócenie nań uwagi sfer pedagogicznych i społeczeństwa. Pożądane byłoby, aby w cyklu wykładów omówiono kolejno także i **inne nowoczesne systemy** dla zaczerpnięcia z nich tego, co najlepsze i co **dla naszych stosunków najbardziej wskazane.**

Zebrana publiczność żywymi oklaskami podziękowała prelegentce za nader interesujący wykład.

PROPAGANDA MILITARNA W SOWJETACH.

Moskwa, 26. września. (Tel. G. P.) Ostatnio daje się zauważyć znaczne **wzmożenie propagandy militarnej.** Prasa poświęca manewrom odbywającym się pod Kijowem, Leningradem, na Białorusi oraz na terenach azjatyckich dłuższe artykuły i informacje. Po ulicach Moskwy krążą samochody i tramwaje agitacyjne z wywieszonemi hasłami nawołującemi do łączności z armją czerwoną.

KRWAWA ROZPRAWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26. września. (st) Wczoraj wieczorem Mińsk Mazowiecki pod Warszawą **był widownią krwawej rozprawy.** Oto niejaki Wacław Lange idąc z panną **został zaczepiony przez swego kolegę Nowickiego.** Obaj „kawalerowie" **rzucili się na siebie z nożami.** Dama serca przyglądała się na uboczu spokojnie walce. **Po chwili uderzony nożem w serce padł Lange na ziemię** i w drodze do szpitala życie zakończył. Zabójcę aresztowano. Panna **zbiegła.**

—o—

ABISYNJA OTRZYMAŁA KRÓLA.

Wiedeń, 26. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Londynu, iż **wedle doniesień z Abisynji, dotychczasowego następcę tronu księcia Casari ogłoszono królem Abisynji. Cesarzowa Judyta zatrzyma jednak nadal swe stanowisko jako cesarzowa Abisynji.**

—o—

KATASTROFALNY WYBUCH.

Paryż, 26. września. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi, że w miejscowości Menilla nastąpił **wybuch w składzie amunicji, przyczem około 40 osób zostało zabitych, a 200 odniosło rany.**

Ach, gdyby nie ten fartuszek kobiecy!...

Na placu Cłowym polała się niewinna krew.

WALKA NARZECZONEGO Z KUZYNKAMI NARZECZONEJ. — PRZYPADKOWE SPOTKANIE NA PL. CŁOWYM. — WSKUTEK POMYŁKI CZAJKA PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Lwów, 27 września.

(—) Robotnik Michał Chirowski w maju br. nawiązał znajomość z Franciszką Posidówną, w której zakochał się i postanowił się z nią ożenić. Związkowi temu jednak sprzeciwiali się kuzyni jej **Karol Schmiedt z żoną, oraz Stefan Siemionek**, który chciał, by Posidówna wyszła za mąż za brata jego Dmytra. Gdy dnia 27 maja Dmytro Siemionek zaprosił ją na przechadzkę, **Posidówna odmówiła** mu, a Stefan Siemionek dowiedziawszy się o tem, **napadł na nią i pobił ją.** Fakt ten spowodował, że Chirowski, któremu za wiele było już mieszania się do jego spraw przez Siemionków, **postanowił z nimi ostatecznie rozmówić się.**

Tak się złożyło, że następnego dnia siostra Posidównej, Magdalena przechodziła sama pl. Cłowym. Tam **zaczepił ją jakiś podchmielony osobnik, a Posidówna** znalazłszy się w opresji poprosiła dwóch napotkanych mężczyzn, którymi byli **robotnicy Wasyl Czajka i Michał Cymbała, by wzięli ją w obronę i zechcieli jej kawałek towarzyszyć do domu.** W tym momencie właśnie zjawił się na pl. Cłowym Chirowski, który szedł w towarzystwie Józefy Moricówny. Ujrzawszy siostrę swej narzeczonej **w towarzystwie jakichś dwóch mężczyzn** (z powodu ciemności odrazu ich nie poznał), sądził, że są to wlaśnie bracia Siemionkowie. W przekonaniu tem utwierdziła go jego towarzyszka, wobec czego **Chirowski uznał za stosowne moment ten wykorzystać dla załatwienia swoich porachunków.** Przyskoczył więc do obu mężczyzn, którzy niczego się nie spodziewali i **dobywszy noża zadał nim kilka cięć w głowę Wasylowi Czajce, oraz dwa cięcia Cymbale,** który począł uciekać. Rany Czajki okazały się bardzo groźne i po przewiezieniu go do szpitala **następnego dnia zmarł.**

Chirowskiego aresztowano, a w dochodzeniach policyjnych zeznał on, że napadu dokonał **w przeświadczeniu, że ma do czynienia z braćmi Siemionkami.** Wczoraj stanął on przed Senatem V. pod przewodnictwem radcy Makucha i po przeprowadzonej rozprawie **zapadł wyrok, zasądzający go na dwa lata ciężkiego więzienia.** Zasądzony zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Obronę jego wnosił adw. dr. Weinsaft.

Awantura nocna na ul. Żółkiewskiej.

Lwów, 27. września.

(—) Ubiegłej nocy ul. Żółkiewska **była widownią olbrzymiej awantury, wywołanej przez znanych apaszów braci Podgórskich, oraz Pawła Seidla i Stanisława Niedźwiedzkiego.** Gdy wskutek olbrzymich krzyków i nawoływań zjawił się posterunkowy Szczepański i wezwał do uspokojenia się — **wówczas Józef Podgórski uderzył go laską po głowie i począł uciekać.** Za uciekającym posterunkowy Szczepański puścił się w pogoń i **strzelił z rewolweru,** lecz chybił, natomiast zdołał uciekającego przytrzymać. Rannymi, którzy w bójce odnieśli rozmaite uszkodzenia, zajęło się Pogotowie ratunkowe.

—o—

Likwidacja szajki szpiegowskiej,

której terenem działania była okolica Podwołoczysk.

Lwów, 27. września.

(—) Przed kilku dniami **władze bezpieczeństwa zlikwidowały szajkę szpiegowską, która działała w pobliżu Podwołoczysk.** Szajka ta składała się **z 28 osób, którą kierował Józef Zarycki** z Krasnego, zaś kontakt z nim bezpośredni utrzymywał i dawał mu instrukcje **oficer wywiadu sowjeckiego Zieliński,** b. oficer austr., następnie sztabu armji ukraińskiej. Szajka ta wykazała bardzo żywą działalność w czasie ostatnich manewrów w Wschodniej Małopolsce. **Aresztowanych odstawiono do więzienia w Czortkowie.**

—o—

Groźna banda zbójecka

grasuje w Karpatach.

PRZEBIERA SIĘ W STROJE KOBIECE I NAPADA NA WIOSKI. — OBŁAWA URZĄDZONA PRZEZ POLICJĘ NIE DAŁA REZULTATU.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, we wrześniu.

Mieszkańcy okolicznych wiosek Utorop ad Peczeniżyn, znajdują się pod ciągłym terorem **grasującej bandy zbójów.** Trwoga między nimi panuje tak wielka, że **niektórzy gospodarze przeszą droższe rzeczy do lasu i tam je zakopują.**

Ostatni napad urządzony przez tę bandę powiększył jeszcze bardziej **popłoch wśród tamtejszych gospodarzy.**

Na pastuchów, pasących stado owiec, napadło **15 bandytów, sterroryzowali ich rewolwerami, poczem ciężko pobili. Zagarnęli następnie stado owiec, liczące 100 sztuk i pognali je w góry.**

Właściciel owiec dowiedziawszy się o napadzie, **wybrał się w ślad za bandytami.** Po całonocnem poszukiwaniu, ujrzał nad ranem przy spopielałem ognisku **dwie owcze głowy, oraz moc kości.** Idąc już teraz widocznemi śladami, w dwie godziny później **spostrzegł kilkanaście siedzących kobiet, obok których pasły się owce.**

Na widok obcego człowieka **rzekome kobiety zerwały się z miejsc, poczem wyciągnęły rewolwery i zaczęły strzelać.** Gospodarz widząc, że to nie przelewki, wziął nogi za pas i **tylko dzięki cudowi** ocalił swoje życie.

Zaalarmowana policja **urządziła obławę,** która jednakowoż nic przyniosła wyniku.

Maszynista zapobiegł katastrofie kolej.

CZYŻBY NOWY AKT SABOTAŻU?

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, we wrześniu.

Pociąg osobowy, zdążający z **Kołomyji w kierunku Śniatyna, byłby uległ strasznej katastrofie, gdyby nie przytomność umysłu maszynisty, który w ostatnim momencie pociąg zatrzymał przed wałem kamieni, ułożonym na torze.**

Rozpęd pociągu był tak wielki, że pomimo wstrzymania go, **maszyna najechała na przeszkodę i skutkiem pęknięcia koła,** nastąpił wstrząs wagonów.

Wśród publiczności zapanowała panika. Jadna z pań, której **walizka spadła na głowę, zemdlała.**

Policja czyni za sprawcami energiczne poszukiwania.

Nadmienić należy, że **podobne wypadki zdarzały się w tem samem miejscu, rok temu,** jako dzieło rąk sabotażystów ukraińskiego gimnazjum w Kołomyji.

Śliską drogę przygód złodziejskich

obrali sobie trzej wykolejeńcy lwowscy.

SĘDZIA CHCĄC ICH RATOWAĆ PRZED OSTATECZNYM UPADKIEM, ZAWIESIŁ IM KARĘ.

Lwów, 27. września.

(—) Szajka niebezpiecznych złodziejów sklepowych, t. zw. „szopenfeldziarzy“ odpowiadała wczoraj przed sędzią Łyczkowskim. Na ławie oskarżonych zasiedli **Mozes Springer false Feuerman, Albert Moritz recte Necker i Henryk Heller,** wszyscy trzej wykolejeńcy życiowi, młodzieńcy, z których każdy ukończył kilka klas gimnazjalnych, a nie chcąc uczciwie pracować **puścili się na niepewne losy zawodu złodziejskiego.**

Młodzieńcy ci działali prawie zawsze wspólnie, **dokonując śmiałych kradzieży.** I tak dnia 27. sierpnia br. Feuerman wraz z towarzyszami skradł w sklepie kilimów Izabeli Siemianowskiej przy pl. Bernardyńskim **dwa kilimy i począł uciekać w stronę ul. Fredry.** Sienianowska puściła się za nimi w pogoń, nie zdołała ich jednak schwytać. Tego samego dnia popołudniu **Feuerman ze skradzionymi kilimami paradował na ul. Żółkiewskiej i został przypadkiem przytrzymany przez posterunkowego,** któremu nie umiał się wytłumaczyć z pochodzenia tych kilimów. Wobec tego został odstawiony do komisarjatu, gdzie właśnie Siemianowska zrobiła doniesienie o tej kradzieży.

Neckera i Hellera aresztowano znacznie później i udowodniono im kradzieże na szkodę Herscha Friedmana, któremu skradziono **dwa kupony na ubrania,** na szkodę Abrahama Enisa, **gdzie skradli skórki,** oraz kradzież u kuśnierza Nachtrechtera.

Feuerman i Heller usiłowali na rozprawie wczorajszej **wykazać swoje alibi, jednak nie udało im się.** Po zamknięciu rozprawy ogłoszono wyrok, **skazujący Feuermana na dwa miesiące, Neckera na 6 miesięcy i Hellera na 4 miesięcy.** Wszystkim karę sędzia zawiesił. Oskarżonych bronili **adw. dr. Roller, dr. Szymon Weiss i dr. Dawid Luft.**

—o—

Nadużycia poborowe w Sanoku.

Lwów, 27. września

(—) W ostatnich dniach znowu doszło do wiadomości władz wojskowych, że tym razem na terenie Sanoka dzieją się **nowe nadużycia poborowe.** Żandarmerja wojskowa z Przemyśla pod kierownictwem **pułk. Bacza,** przy współudziale funkcjonarjuszy **z** wydziału śledczego we Lwowie, przeprowadziła dochodzenia, które istotnie **potwierdziły te smutne wiadomości.** Okazało się, że w Sanoku lekarz wojskowy **kap. dr. Różaliskim wraz z fizykiem pow. drem Doroszem dopuszczali się systematycznych nadużyć przy poborach.** Od poborowego, którego zwalniano bezprawnie **pobierano opłaty sięgające kwoty 200 dolarów.** Obu obwinionych lekarzy **aresztowano oraz siedmnaście osób,** wśród których znajdują się pośrednicy i poborowi. Na miejsce zjechała komisja, złożona z sędziego śledczego sądu wojskowego oraz delegatów DOK.

—o—

Napad rabunkowy.

Lwów, 27. września

(—) Przed kilku dniami wieczorem trzech uzbrojonych osobników napadło na idących przez gminę Hubicze (pow. Dobromil) **Stanisława Toczka i Mikołaja Dyca,** którym przemocą zabrali nieznaczną gotówkę i latarkę elektryczną. Sprawców tego napadu, a to **Dmytra Hawrylaka, Iwana Krawczyszyna i Michała Tymka aresztowano**

Uczczenie pięćdziesięciolecia działalności znakomitego poety i publicysty.

JUBILEUSZ STANISŁAWA ROSSOWSKIEGO WINIEN SIĘ STAĆ WIELKIEM ŚWIĘTEM LWOWA I CAŁEJ POLSKI.

Lwów, 27. września.

(jp.) Jeden z najszczerszych, najbardziej krystalicznych poetów współczesnych, publicysta wysokiej miary, **Stanisław Rossowski** w roku bieżącym obchodzi **złote gody** swej literackiej i dziennikarskiej działalności. A ponieważ ten znamienity człowiek jest nadto chlubą naszego miasta, bo tu **we Lwowie spędził cały swój pracowity żywot i Lwów był terenem jego półwiekowej pracy**, przeto naszemu miastu z natury rzeczy przypada w udziale **godne uczczenie tego pięknego jubileuszu.**

Z inicjatywą w tym kierunku wystąpiło Towarzystwo dziennikarzy polskich do założycieli którego należy także Stanisław Rossowski.

Do pięknej tej akcji przyłączył się Syndykat dziennikarzy polskich, Związek zawodowy literatów polskich, jakoteż sto warzyszenia kulturalne i organizacje społeczne naszego miasta.

Na pierwszem posiedzeniu Komitetu, które się odbyło wczoraj w sali klubowej Kasyna i Koła lit. art. byli zgromadzeni liczni przedstawiciele wyżej wymienionych organizacyj, jakoteż społeczeństwa lwowskiego; podkreślić też należy żywy udział wojskowości, którą na posiedzeniu reprezentował kom. O. K. VI. generał **Popowicz**, pułk. **Gigel**, maj. **Klink** i in.

Zebranie zagaił prez. Tow. dzien. red. **Laskownicki**, następnie w dyskusji brali dział prez. Syndykatu dzien. **Fryling**, wicepr. Tow. dzien. **Rolle**, red. **Cepnik**, maj. **Klink** i in.

Do prezydjum Komitetu powołano prez. **Laskownickiego** jako przewodniczącego, na wiceprezesów prez. Syndykatu dziennikarzy **Frylinga**, prez. Związku literatów prof. **Kozickiego**, prez. Kasyna i Koła lit. art. dr. **Hojnackiego** i gen. **Popowicza**, na sekretarza red. **Cepnika**, na skarbnika dra **Poratyńskiego**.

Ustalono nadto w ogólnych zarysach **program obchodu**. W Teatrze miejskim zostanie odegrana **jedna z najcelniejszych sztuk Stanisława Rossowskiego pt. „Nawojka“**, która za dyrekcji Pawlikowskiego grana była we Lwowie z olbrzymiem powodzeniem i utrzymywała się długo na repertuarze. Komitet projektuje nadto **wydanie broszury** o działalności literackiej i publicystycznej Stan. Rossowskiego, oraz wydanie **antologji jego poezyj, a nadto wręczenie poecie daru narodowego**, na który złoży się całe społeczeństwo, oraz **zebranie towarzyskie** w dniu jubileuszu, którego termin nie został jeszcze definitywnie ustalony.

Spodziewać się należy, że żywy udział społeczeństwa w uczczeniu jubilata pozwoli na **złożenie Stanisławowi Rossowskiemu takiego hołdu na jaki zasługuje przez wzbogacenie naszej literatury dziełami o znakomitej wartości, przez wytrwałą i owocną pracę publicystyczną i tę królewską hojność, z jaką w wszystkich podniosłych momentach naszego życia narodowego i społecznego rzucał nam dań swego wielkiego talentu.**

Sprawa szynkarzy lwowskich przed forum warszawskiem.

TRZY MIESIĄCE POKUTY POPRZEDZI AKT ŁASKI

Lwów, 27. września.

(D.) Sprawa kilkudziesięciu szynkarzy lwowskich, którym Izba skarbowa **odebrała prawo detajlicznej sprzedaży napojów spirytusowych za niedozwoloną sprzedaż papierosów domowych** i nakazała zlikwidowanie tych interesów do 6 miesięcy, przybrała **łagodniejszy charakter**. Wskutek rekursów interesowanych i interwencji specjalnie w tym celu wysłanej do Warszawy deputacji, Ministerstwo skarbu okazało się skłonnem — po nałożeniu odpowiednich grzywien za sprzedaż papierosów — **cofnąć zakaz sprzedaży spirytualjów, jeżeli przez przeciąg trzech miesięcy nie będzie sprawdzonego wypadku sprzedaży w lokalach publicznych papierosów domowych.**

Pokuta będzie z pewnością dotrzymaną, gdyż sprzedaż ta, z której zresztą ciągnęli zyski przeważnie kelnerzy, wobec kosztów rekursu, interwencji, no i strachu, nie jest obecnie popłatnym interesem.

Nad ścisłością pokuty czuwają pilnie kontrole skarbowe, a kto zostanie przyłapany, dla tego niebędzie już miłosierdzia.

Obok stawu leżały zwłoki kobiety.

SAMOBÓJSTWO NIEULECZALNIE CHOREJ.

Lwów, 27. września

(...) Wczoraj rano wychowankowie internatu Redemptorystów w Zboiskach przechodząc obok miejscowego stawku, **zauważyli na brzegu zwłoki jakiejś kobiety, wyrzucone na brzeg przez wodę.** Pośpieszono jej z pomocą sądząc, że uda się ją sprowadzić do życia, **lecz wszelkie wysiłki okazały się bezskuteczne. Obok zwłok denatki leżała flaszka ze spirytusu denaturowanego oraz [illegible]**

Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że **denatką jest 26-letnia Janina Leipfitz**, zamieszkała przy ul. Padrowskiego w Zamarstynowie, która od dłuższego już czasu **chorowała na padaczkę i dwa razy usiłowała popełnić samobójstwo**, czemu jednak przeszkodzono. Tym razem jednak postanowiła ona to uczynić nieodwołalnie i w tym celu najpierw zatruła się denaturem, a następnie skoczyła do wody.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z . X. 928.

MARION GILBERT.

Smakowity królik.

Wypadek ten się zdarzył z winy Prospera, młodego służącego pana Mederic'a Lechalupe, burmistrza miasteczka Monterille, który to Prosper zaniedbał przymknąć drzwiczki u karocy, czekającej przed urzędem gminnym. Wszyscy się na to zgadzali jednomyślnie; dwudziestu świadków wypadku i sam Prosper we własnej osobie. Tylko gosposia stała w bezradnem osłupieniu nad rozbitą taflą szyby, powtarzając nieustannie:

— Czy to ja właściwie zrobiłam? Ale w jaki sposób mój wózek uczynił coś podobnego?

Na chwilę przed tym nieszczęśliwym wypadkiem, włościanka zjeżdżała Główną ulicą na swej furce, której dyszel zawadził o wspomniane drzwiczki i roztrzaskał w tysiączne bryzgi piękną szybę lustrzaną błękitnej karocy, tak dobrze znanej w mieście i w okolicy. Zacna kobiecina, potężna w swej spódnicy fałdowanej i w swym czarnym kaftanie, miała pod wdowim czepcem wyraz tak przerażony, że Prosper uważał za stosowne rozgniewać się na dobre co właściwie zważywszy, zdawało się zmniejszać jego winę.

— Tak, to wy, matko, Boquet! matko Boquet z Colmoulin! Popatrzcie mi no na te kobiety, co to nawet powozić nie umieją! Zostaje się na swej zagrodzie, wysyła się pachołka. Nie, popatrzcie mi no tylko na to!

Zaś matka Boquet, wysoko osadzona na swym wozie, niby na jakiejś mównicy, między klatką, pełną skrzydeł i pierza, a dwoma koszami z masłem i jajami, cugle w dłoni, a czepiec na bakier, rozpoczęła na nowo żałosną litanję:

— Ale jak to się przecież stało? Jak mógł mój dyszel uczynić taką szkodę?

Ktoś wreszcie pobiegł sprowadzić pana Lechalupe, już zajętego w swoim gabinecie załatwianiem kilku spraw bieżących. Burmistrz zszedł ze schodów i stanął wśród gawiedzi rosły, barczysty, silny, piękny i godny, taki właśnie, jakim być powinien zwierzchnik municypalny małego miasta w rozległej dolinie rzeki Canche, wyposażony sam przez się w „aż tyle“ akrów ziemi i piękną posiadłość, prawie wielkopańską.

Był to jeden z tych Normanów, nie różniący się zgoła od Wikingów, swych przodków, na zasadzie jednego z owych nawrotów rasy, jakie zdarzają się niekiedy. Pod oschłością pozorną taił serce szlachetne, co wreszcie dla wszystkich przestało być tajemnicą. Cechowała go owa wytworność północna, mająca źródło swe w źrenicach bardzo niebieskich, nieco zmrożonych, w wzroście wyniosłym, barach olbrzyma, stworzonych, by osadzić zbłąkanego na lodowcu niedźwiedzia. Mawiano o nim: „Pan Lechalupe nie lubi zadawać tonu“. Odzywał się rzadko i tylko świadom rzeczy. Teraz, gdy podszedł do karocy z tą dobroduszną powagą, której zawdzięczał swój wybór na Stróża Prawa, wszyscy usunęli mu się z drogi.

— Co tu właściwie zaszło? — zapytał.

Dziesięć głosów ozwało się jednocześnie, zgodnym chórem, w którym Prosper miał partję tenora, a matka Boquet — sopranu.

Włościanka, wzrosła na ośmiu wiekach poddaństwa swych przodków i przeświadczona niezbicie, że sprawiedliwość ma ten, który ją opłaca, zwracając się do burmistrza, wołała całkiem śmiało:

— Przyniosę panu królika, niech się pan nie boi, panie Lechalupe, pięknego królika, utuczonego na mleku i chlebie!

Ale oko pańskie już ustaliło rozmiar winy, już dojrzało prawdę, poprzez gmatwaninę oskarżeń Prospera i usprawiedliwiań się gosposi, zaczem pan Lechalupe wymierzył sprawiedliwość:

— Wiecznie roztargniony Prosperze — zwrócił się surowo do młodego służącego. — Już ja wiem, jak to się stało, moja kobiecino. Jedźcie sobie z Bogiem w dalszą drogę. Szklarz naprawi szkodę.

Co powiedziawszy wrócił znów do ratusza, jak Salomon we własnej osobie, przestępujący progi pałacu swego, po daniu świadectwa prawdzie.

*

Dokładnie w dwa tygodnie po zajściu wyżej opisanem furka matki Boquet zatrzymała się przed urzędem gmin., tym razem już nie wyrządzając szkody. Włościanka zsiadła z niej mozolnie, poczem, z trudem ściągnęła czarny koszyk z pokrywą i ciężko wkroczyła do przedsionka.

Zwróciła się do odźwiernego:

— Czy zastałam pana Mederic'a?

— A czego to właściwie chcecie od pana burmistrza? — zapytał dygnitarz klamki, z całą pychą ostatniego szczebla.

— A no, przynoszę mu królika, którego mu przecież obiecałam, królika tuczonego na mleku i chlebie. Popatrzcie!...

Uniosła zlekka pokrywy i odźwierny, jego żona, która nadbiegła i ich mały chłopczyk ujrzeli pięknego królika, o zajęczych barwach, wypełniającego cały koszyk swemi kulistemi kształtami..

Na tle tego królika, wywiązał się głośny spór, zażarty i nieustępliwy.

— Cóż to sobie właściwie myślicie, że on pocznie z tym waszym królikiem?

— A no, niech go przecież schrupie! Jest smaczny, jest tuczony na mleku i chlebie.

Wreszcie wytrwałość uporawszy się, jak to zwykle bywa, ze wszystkiemi przeszkodami administracyjnemi, matką Boquet wkroczyła zwycięsko na szerokie schody.

Na górze zdobyła sobie nowe i wybitne powodzenie. Po wynajdywaniu wciąż innych trudności, woźny i chłopiec biurowy zgodzili się wreszcie pertraktować.

— Królik dla pana Lechalupe?

— I jaki jeszcze: samiec! Tuczony na mleku i chlebie.

Mimo wszystko dano jej do zrozumienia, że burmistrz dnia tego nie zjawi się przed godziną jedenastą. **Była zaledwie**

Nasze wywiad.

Pięć minut rozmowy z panią Elną Gistedt.

Djalog niesceniczny w 2 odsłonach.

OSOBY:

Pani Gistedt (osoba pełna uroku i cudzoziemskim akcencie).

Pan Fipcio (reżyser operetki, jeszcze wcale, wcale...)

Ja (osoba czarna i wścibska).

(Tłum aktorów, chór i balet).

ODSŁONA I.

(Czytelnia Z. A. S. P. w teatrze wielkim. Aktorzy czytają gazety, grają w domino — lekki gwar — Pan Fipcio pali papierosa — wchodzi osoba czarna i wścibska i zbliża się do Pana Fipcia).

Ja: Najmilszy panie Fipeczku, mam polecone zrobić wywiad z panią Gistedt — jak to uczynić?

Pan Fipcio: To bardzo proste — niech pani przyjdzie na scenę, na próbę z Adieu Mimi. W przerwie przedstawię panią i sprawa załatwiona.

(Dalej szepcą coś po cichu — dokoła śmiechy — kurtyna zwolna zapada).

ODSŁONA II.

(Scena — z boku stoi czarna osoba — ręką przyciska serce, widać po niej, że ma tremę, bo to jej pierwszy wywiad. Właśnie kończą akt 2-gi. Muzyka gra — na środku sceny tańczy pani Gistedt. — Jest to Szwedka, osoba młoda, wysmukła, bardzo zgrabna — zupełnie nie malowana — ma jasne oczy i piękny uśmiech — w każdym ruchu przebija świetna artystka. — Taniec się kończy, muzyka milknie — aktorzy, chór, balet rozsypują się po scenie, gwarząc i zajadając drugie śniadanie. Pan Fipcio bierze czarną osobę pod rękę i zbliża się do Pani Gistedt).

Pan Fipcio: Pani pozwoli sobie przedstawić — nasza koleżanka z dramatu, świeżo upieczona fejletonistka „Gazety Porannej“, pragnie panią prosić o maleńki wywiadzik.

Pani Gistedt: Proszę bardzo — siądźmy sobie w kąciku i pogadamy.

(Siadają — **Pan Fipcio** dyskretnie się wycofuje).

Ja: Przykro mi, że fatyguję panią w czasie próby — musi pani być zmęczona, a tu ja nie daję wypocząć pani.

Pani Gistedt (szybko, pełną wdzięku, choć kiepską polszczyzną) O! nyc ne szkodzi! Istotnie ja jest zmęszona, ale mnie jest miło sze pani przyszła — ja bardzo lubieć „Gaseta Poranna“.

Ja: Oczywiście muszę zacząć od stereotypowego pytania jak się pani Lwów podoba i jak się pani w nim czuje?

Pani Gistedt: Jak mi się podoba? So to podoba! Ja się kocham we Lwowie — a ciuje? ja się nie ciuje — ja pływam jak rybka w zimnej woda! To jest takie kochane miasto — jak jego nie lubieć — i teatr taki śliczny i publiczność sympatiszna — ja muszę was tu wszystkich kochać, bo wy mnie też kochacie — ja to wiem.

Ja: A jak się pani gra na naszej scenie — jak się spisują partnerzy i cały zespół?

Pani Gistedt: Och pani! Ja tu dopero widzieć prawdziwa praca. — W Warszawie tak nie pracują ani w połowa. A zespół — to takie kochane ludzie sze tylko smarować na chleb zamiast masła — A zdolne! Wie pani, taki pan Sowiński — ja mu pokazać ewolucja taneczna jedną nogą, a on już prędko umieć na obie nogi.

Ja: Bardzo się cieszę, że pani jest zadowolona — chciałabym bardzo wiedzieć, czy dawno pani jest na scenie, jakie operetki pani najwięcej lubi, czy była pani u nas na jakiem przedstawieniu, czy pali pani papierosy, gdzie pani stąd jedzie, jaką pani nosi bieliznę?

(To zajmie panie i zafrapuje panów).

Pani Gistedt: (wybucha śmiechem) Alesz pani! Pani mnie zasypać pytaniami! — No, spróbuję odpowiedzieć — stąd wracam na krótko do Warszawy, a potem jadę na wyposzynek na Sycylję — na scenie to ja jest dawno z 15 lat, a tak kocham teatr, sze ja żyć bym nie mogła bez scena. — Moje kochane operetki, to tylko stare — te nowe operetki to nyc ne jest — a niech pani weźmie taki Straus — to jest coś, to jest życie! — A te walce! — Mój taniec to tylko walc — ja wogóle jest kobieta nie „modern“ — ja nie palić papierosy, lubieć życie domowe, ciche — i bardzo kochać poważny dramat — Ibsena to ja umieć na pamięć — ja nawet chciałam koniecznie wstąpić do dramatu ale się jakoś nie złożyło. — Wybieram się do was na Irydjon, bo ja bardzo kocham Krasiński i cała polska literatura i wogóle cała moja przybrana ojczyzna.

A co do bielizna, to jedwabna, tylko jedwabna — to tak miło sze tuli do ciała!

(Nagle zadźwięczały dzwonki — zjawia się **Pan Fipcio** i daje znak na zaczęcie trzeciego aktu — panie się żegnają — czarna osoba odchodzi).

Pani Gistedt (woła za nią): Niech się pani kłania odemnie „Gaseta Poranna“ i moja kochana lwowska publiczność!

Ja: Z przyjemnością! A proszę o nas nie zapominać! Żegnam!

(Wychodzi — muzyka zaczyna grać — aktorzy się schodzą — kurtyna zapada).

Irena Ładosiówna.

Lwów, 26 września 1928.

Niesamowita wizja dantejskiego piekła...

OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA O POŻARZE TEATRU „NOVEDADES“ W MADRYCIE. — „TRZY SIOSTRY Z WALENCJI“. — BARWNY WIDOK. — BALETOWA SCENA PASTERSKA. — NOWY EFEKT TEATRALNY. — GORE, GORE! — SZCZĘŚLIWA UCIECZKA. — PRZED PŁONĄCYM TEATREM. —

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Madryt, we wrześniu.

P. Józef Mierzejski, którego listy z podróży pojawiały się kilkakrotnie na szpaltach „Gazety Porannej“ i zyskiwały zawsze barwnością i bezpośredniością uznanie naszych Czytelników, nadesłał nam obecnie naoczny obraz pożaru teatru „Novedades“ w Madrycie, podając szczegóły niezmiernie plastyczne i zajmujące. — Red.

Trudno naprawdę utrzymać się **w spokojnym i epickim tonie sprawozdawczym**, gdy nerwy jeszcze drżą, a pamięć snuje **potworne, iście dantejskie obrazy,** których żadna refleksja usunąć nie może. Przypadek tylko, a raczej zebrane okoliczności sprawiły, iż zamierzając już opuścić Hiszpanję, pozostałem jednak jeszcze na czas jakiś w Madrycie i byłem

naocznym świadkiem pożaru teatru „Novedades“.

O odjeździe myślałem już oddawna. Aura tamtejsza bowiem wcale obecnie **nieponętna.** Ktoby myślał, że uciekając przed polską jesienią, znajdzie tutaj **żar lata, zawiódłby się srogo.** Po upalnej Wenecji i Genui, a iście piekielnym żarem dyszącej Riwjerze, zanurza się **w chłodzie Barcelony,** a nawet **marznie nocami w Madrycie.** Z powodu częstych deszczów bez zarzutki chodzić tutaj, zwłaszcza wieczorami, nie sposób.

Mimo to jednak przeciągnąłem swój pobyt na czas krótki jeszcze. Krytycznego wtorku, w którym na Madryt spadła owa **straszliwa katastrofa pożaru,** postanowiłem właśnie udać się do teatru „Novedades“ na

przedstawienie wodewilu p. t. „Trzy siostry z Walencji“.

Teatr „Novedades“, mieszczący się na wschodniej peryferji miasta, w pobliżu starożytnej **Puerta de Toledo,** nie należy bynajmniej **do największych w Madrycie.** Czołowe miejsce zajmuje **Opera królewska,** oraz **„Teatro espanol“,** odpowiadający paryskiej **„Komedji Francuskiej“,** a stojący pod znakiem **repertuaru klasycznego.** Kto jednak pragnie zasmakować w kolorycie lokalnym i zetknąć się bezpośrednio

z ognistym temperamentem hiszpańskim,

podąża do pomniejszych teatrów, gdzie grywa się **lekkie wodewile, krwawe melodramaty** i zabawne, choć dla cudzoziemca trudne do zrozumienia farsy.

Do teatru „Novedades“ podążyłem **po raz pierwszy.** Jest to **wcale okazały budynek drewniany,** o dość pretensjonalnej fasadzie — mogący pomieścić znaczną rzeszę publiczności. Miałem miejsce w loży pierwszego piętra, gdzie zasiadłem w towarzystwie **rodziny francuskiej,** z którą zawarłem znajomość w Madrycie. Był to p. **Marshall,** właściciel magazynu konfekcji damskiej wraz z żoną. — Amfiteatr przedstawiał

nader barwny widok.

Zgromadziła się tutaj bowiem publiczność średnio zamożna, nie brakło zatem **oryginalnych typów małomieszczańskich.** Kobiety madryckie, nawet ze sfer mieszczańskich, zarzuciły już niemal zupełnie dawny sposób uczesania. Strój ich jednak mimo zakroju europejskiego, odznacza się **południową barwnością i mnóstwem świecideł.** Mężczyźni mają wygląd prawie zachodni; od czasu do czasu zwraca uwagę jakiś **olbrzymi, srebrny łańcuszek** do zegarka, czy też **potworne, masywne pierścienie,** pokrywające liczne brązowe palce.

Przedstawienie rozpoczęło się **z półgodzinnem opóźnieniem.** „Trzy siostry z Walencji“ wprawiały tubylczą ludność **w szaloną wesołość,** przejawiającą się **z bezpośredniością,** o jakiej my,

---

dziesiąta. Ale kobiecina rozsiadła się z tym niewyczerpanym zasobem cierpliwości, który zależność od pór roku wyrabia w wieśniakach.

Czas upływał. Ludzie przybywali, którzy przyglądali się kumoszce ze zdziwieniem i którym ona, bez zmęczenia, nieodmiennie wciąż tę samą historję powtarzała. Dla sekretarza — i on bowiem przyszedł posłuchać — sięgnęła aż do rdzenia sprawy.

— Stłukłam mu szybę w jego pięknej karocy. Wcale nie umiem powiedzieć, czemu się to stało. Rozpacz mnie ogarnęła! Ale to dobry człowiek, ani trochę się na mnie nie gniewał. Przynoszę mu królika tuczonego...

Orszak ślubny właśnie przechodził. Oblubienica zapragnęła spojrzeć na królika, drużba przystroił go kwieciem pomarańczowem. I oczywiście, w tej to właśnie chwili zjawił się burmistrz, w wielkim pośpiechu, ponieważ przybywał z opóźnieniem.

Włościanka dostrzegła go, zanim był zauważony przez innych i z koszykiem u ramienia, potoczyła się w tę stronę.

— Panie Lechalupe, to ja, wdowa Boquet, Colmoulin; pan mnie sobie chyba przypomina? To ja, ta sama, która stłukłam pańską szybę, zupełnie niechcący, ma się rozumieć. Przynoszę panu królika, którego mu przyobiecałam.

Całą swą wyniosłą postacią, całym swym chłodem, całą swą wyższością z potrójnego tytułu mężczyzny, dziedzica i zwierzchnika, burmistrz przytłaczał zacną kobiecinę. Ale ona, nie dostrzegając nic, poza wagą swego posłannictwa, ciągnęła dalej śmieszna, rozgorączkowana, zapalczywa, nakazująca jednak szacunek, jak wszyscy, obstający przy swej sprawie.

— Tuczyłam go na mleku i chlebie. Jest smaczny. Niech pan nie grymasi! To samiec. Trudno o coś bardziej kruchego.

Co mówiąc, gosposia chwyciła zwierzaka za uszy i wywijała nim młyńca tuż przed magistrackiem łonem. Wówczas oblubieniec, oblubienica, druchny, drużbowie, a za nimi wszyscy weselnicy, poczęli się śmiać, śmiać, śmiać... niepohamowanie. Śmiał się także sekretarz, śmiał się kancelista, śmiał się woźny i chłopiec biurowy, śmiał się również odźwierny i jego połowica, zaśmiał się nawet ich berbeć ubabrany.

Był to vox-populi wcielony, vox-populi rozpętany i przed którym trzeba było schylić czoła.

Widząc to pan burmistrz pojął, że nie może iść przeciw prądowi i że stawką będzie jego popularność, jeżeli nie dotrzyma kroku ogólnemu nastrojowi, wobec czego każdy mógł ujrzeć, ujrzeć na własne oczy pana Mederic'a Lechalupe, poprawnego i chłodnego, jak zawsze, i tak etykietalnego, jak przy doręczaniu nagród, przyjmującego z rąk włościanki, niby w uroczystym ceremonjale jakiegoś obrządku nowego, rudego królika, który szamotał się rozpaczliwie.

Tłum. F. M.

Słowianie nie mamy nawet wyobrażenia.

Ale już niebawem nad tym rozbawionym tłumem **miało zawisnąć straszliwa zmora śmierci.**

Było to w połowie aktu drugiego. Na scenie zapanowały **ciemności.** Zgrabne baletnice pląsały **w sinawym półmroku**, trzymając wysoko **laski pasterskie**, oplecione kwiatami, a ozdobione u góry **kolorowemi lampkami elektrycznemi.** Patrzyłem uważnie na balet, przedstawiający **groteskową scenę ludową.** Nagle lampki **zgasły,** a niemal równocześnie, bo zaledwie w kilka sekund potem, w tyle ściany zaczął szerzyć się jakiś

purpurowy płomień.

Zrazu wydawało mi się, że to jakiś **nowy efekt teatralny.** Na galerji jednak rozległy się okrzyki: **Gore, gore!** I rzeczywiście **purpurowy płomień rósł coraz bardziej.**

Nie zastanawiając się długo, zawezwałem swoich sąsiadów w loży do wyjścia. Korytarz i schody były już przepełnione, **moment jednak właściwej paniki był jeszcze przed nami.** To też szczęśliwie wydostaliśmy się poza obręb teatru.

Rzecz zdumiewająca — w jak szybkiem tempie **pożar się szerzył.** Pozostaliśmy przed teatrem, czekając ze zrozumiałą ciekawością **rozwoju wypadków.** W kwadrans później **cały drewniany budynek zamienił się w płonącą żagiew.** Gmach płonął z trzaskiem jako suchy chrust. Publiczność wylewała się wciąż **szeroką rzeką.** — **Straszliwe okrzyki, przerażone twarze, oczy świecące obłąkaniem,** słowem **jakaś wizja z dantejskiego piekła.**

Można sobie wyobrazić, co się działo wewnątrz. Na szczęście **los oszczędził nam tego widoku.** Widać jednak, że schody musiały być przepełnione, bo w oknach fasad pojawiały się **liczne postaci osób,** szukających tędy wyjścia. Nawet na dachu **zaczerniły się jakieś ruchliwe sylwetki.**

W pewnym momencie rozległ się

gwałtowny trzask, a raczej huk.

Jak się później dowiedzieliśmy, **runęły schody** pod naporem ciżby.

Niebawem zjawiła się straż pożarna. Potężne strugi wody **poczęły oblewać gmach** — napróżno. Pożar szalał i począł przenosić się **na pobliskie domy,** gęsto w tem miejscu skupione.

Musieliśmy odejść...

Nazajutrz rano poszedłem **na miejsce katastrofy.** Potężny gmach spłonął niemal do szczętu. Dach zawalił się. Sterczały tylko

opalone resztki pierwszego piętra.

Wokoło miejsca grozy **liczny tłum gapiów.** Kordon policji nie dopuszczał bliżej. Straż pożarna i wojsko pracuje nad rozgartywaniem gruzów. Mało jednak widać żywych. Są to przeważnie **zwęglone zwłoki.** W pewnem miejscu widnieje stos rozmaitych przedmiotów: torebek, portfeli, zegarków itp.

Widok przejmujący. Z pism porannych dowiaduję się, że liczba ofiar wynos. **80 trupów, a 130 ciężko rannych.** Całe miasto pozostaje **pod brzemieniem tego niesamowitego pożaru.** Przyczyną pożaru miało być **krótkie spięcie elektryczne.**

„Trzy siostry z Walencji" okazały się złowieszczemi czarownicami z „Macbeta"..

Józef Mierzejski.

700 ZABITYCH I 200 RANNYCH.

Madryt, 26. września. (Tel. G. P.) Gubernator cywilny ogłasza, że liczba ofiar pożaru w teatrze Novedades wynosi **700 zabitych i 200 rannych.**

Dym porwał artystkę.

ROMANTYCZNY POMYSŁ. — CZY ŻBY NIEZWYKŁY TRICK REKLAMOWY. — CHODZI O PORWANIE FRANCUSKIEJ ARTYSTKI FILMOWEJ, P. ZUZANNY DEVRIENNE

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w wrześniu.

(=) Niezwykła i sensacyjna afera zaprząta obecnie uwagę publiczności i jest szeroko komentowana w pismach paryskich. Chodzi **o romantyczne porwanie znanej artystki filmowej**

i dramatycznej, Zuzanny Devrienne, która obok sławnej Duflos uchodzi obecnie za **najwybitniejszą gwiazdę twórczości filmowej francuskiej.**

P. Devrienne wybrała się niedawno na **kilkudniową wycieczkę do Boulogne Sur Mer,** gdzie pragnęła w towarzystwie przyjaciela swego, inż. Artura Bonneta oderwać się na czas krótki od życia wielkomiejskiego. Dowiedział się o tem niejaki Savagne, aktor dramatyczny, który **zakochał się w pięknej koleżance,** próbował się ubiegać o jej względy, lecz został **sromotnie odpalony.**

Savagne wpadł na myśl romantycznego porwania Zuzanny.

Przyjacielem jego był **chemik i pyrotechnik,** znany w Paryżu Antoni English, z pochodzenia monachijczyk. Od niego otrzymał aktor **proszek, który zapalony wytwarza masę gęstego i obfitego dymu.**

Z tym proszkiem udał się Savagne do Boulogne sur Mer, niepostrzeżenie **śledził kochanków,** czekając odpowiedniej chwili dla **zrealizowania swego planu.**

Chwila ta wreszcie nadeszła. Oto inżynier w towarzystwie artystki, przebranej w sportowy strój męski i pewnego znajomego, poszedł na przechadzkę **do pobliskiego lasku.** Po dłuższym marszu trójka wycieczkowców **rozłożyła się na spoczynek.**

Wówczas podążający za nimi aktor zbliżył się ukradkiem i w pewnym momencie **zapalił proszek.** Towarzystwo okryła

mgła szarego i gęstego dymu.

Skorzystał z tego aktor, rzucił się ku aktorce, **porwał ją w objęcia,** zaniósł do pobliskiego auta **i oddalił się czempredzej.** Inżynier wprawdzie zorjentował się w ostatniej chwili w sytuacji i próbował go powstrzymać, ale aktor silnym ciosem **powalił go na ziemię.** Ów zaś znajomy **absolutnie nie rozumiał, co się stało.**

Ostatecznie jednak podążono drugiem autem w pogoń za aktorem, i zdolano ofiarę **wyrwać z jego rąk.**

Cała ta historja brzmi **bardzo nieprawdopodobnie** i wygląda tak, jakby ją układał **autor jakiegoś fantastycznego scenarjusza filmowego.** Nic więc dziwnego, iż pismo paryskie, donosząc o niej, opatrują ją komentarzem, w którym wyrażają podejrzenie, iż chodziło tutaj tylko o **sprytny trick reklamowy, mający** zwrócić uwagę **na francuską gwiazdę filmową.**

Rycina nasza podaje podobiznę pyrotechnika Englisha, portret pięknej artystki, moment uprowadzenia oraz chwilę, w której inżynier doniesieniem o zaręczynach z artystką **rodzi w aktorze myśl fantastycznej zemsty.**

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław we wrześniu.

(S.) **Tydzień dziecka.** Jak w całem państwie, tak też i w naszym grodzie zawiązał się komitet „Tygodnia Dziecka" pod przewodnictwem starościny pani Prezentkiewiczowej. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić należy, że apel „Gazety Porannej" nie pozostał bez echa. Znane ze swej wypróbowanej ofiarności obywatelstwo tutejsze i tym razem nie zawiodło. Tydzień rozpoczął się 16 bm. wielkim festynem jesiennym. Niestety, połowę dochodu zabrało Koło Akademickie, gdyż pod tym warunkiem współpracowało z komitetem. Transakcja powyższa wywołała n. b. szereg komentarzy. „Clou" Tygodnia stanowił popis dziatwy szkół powszechnych, urządzony 18. bm. na stadjonie Sokoła, staraniem komitetu, inspektoratu szkolnego, nauczycielstwa szkół powszechnych. Obecni byli: starosta p. Prezentkiewicz, inspektor szkolny p. Bem i jego zast. p. Ohly. **Przykre wrażenie wywołała nieobecność jakiejkolwiek przedstawiciela gminy.** Dochód z tej imprezy — ze względu na brak spółki — pokaźny. Teatrzyk dziatwy szkoły im. św. Kingi — pod sprężystą energją dyr. p. Czyżewiczówny, odegrał 20. bm. w sali Sokoła „Baśń o królowej Róży". Serdeczne oklaski stanowiły rzetelne uznanie dla grona nauczycielskiego i dziatwy tej szkoły. Ponadto orędownik młodzieży i dziatwy prof. gimn. p. Leon Sonntag wygłosił 20. bm. sumiennie opracowany odczyt „O wychowawczem znaczeniu współpracy domu ze szkołą", a prof. gimn. Z. Wiśniowski mówił „O wychowaniu fizycznem dziecka" Ponadto cały szereg imprez dopełni „Tydzień Dziecka", o czem osobno napiszemy.

Samobójstwo żołnierza. Wielkie wrażenie wywołało w mieście 20. bm. samobójstwo żołnierza Izaka Halperna w areszcie pułkowych 39 pp. Denat odebrał sobie życie przez powieszenie i pochodził ze Starego Sambora. Powód na razie nieznany. Dochodzenia w toku.

Proszę o głos.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wielmożny Panie Redaktorze!

W N-rze 8631 „Gazety Porannej" z 24. września 1928 w artykule „Prof. Bartel proponuje Sejmowi fajkę pokoju", znalazł się przy samym końcu ustęp: „Będzie rzeczą organizacji dziennikarskich dopilnować także, by komisja sejmowa przestała się bawić projektem ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego i przedstawiła wreszcie plenum swój elaborat".

Pozwalam sobie zauważyć, że ta mniej pochlebna uwaga, jest niesprawiedliwa i nie odpowiada rzeczywistości. Nie mam wprawdzie pod ręką potrzebnych dat, ale to dobrze pamiętam, że dopiero u schyłku wiosennej sesji sejmowej wniesiono dotyczący projekt do Sejmu, a skoro tylko projekt przydzielił p. Marszałek Sejmu Komisji prawniczej, postawiłem jako prezes Komisji tę sprawę natychmiast na porządku najbliższego bardzo rychłego posiedzenia i Komisja, działając właśnie w porozumieniu z organizacją sprawozdawców sejm. przekazała projekt subkomitetowi, którego przewodniczącym jest poseł Marek. Panu Redaktorowi zapewne wiadomo, że brak porozumienia z wydawcami utrudniał wprowadzenie tej sprawy natychmiast na porządek dzienny obrad Sejmu, a skład subkomitetu tak dobrano, aby do porozumienia doprowadzić można.

Z powodu zamknięcia sesji dopiero po zwołaniu Sejmu na nową sesję będzie mogła Komisja zająć się projektem, a proszę być pewnym, że Komisja prawnicza w obecnej kadencji sejmowej żadnym projektem się nie „bawiła" i tym także bawić się nie będzie.

Byłbym WPanu Redaktorowi zobowiązany, gdyby zechciał stosowne wyjaśnienie tej niesprawiedliwej uwagi w swem piśmie zamieścić.

Proszę przyjąć wyrazy mojego prawdziwego poważania.

Jan Pieracki.

Z teatru Małego.

„Kto kogo??!" komedja w 3 aktach M. Hennequina i P. Vebera.

Lwów 27. września.

Recenzent teatralny posiada dziwną pamięć. Nie pamięta tytułu i autora, ale skoro tylko podniesie się kurtyna, już po pierwszej sytuacji scenicznej poznaje, że widział już gdzieś daną sztukę. Więc i z ostatnią farsą Teatru Małego przywitałem się odrazu jak ze starą znajomą, pomimo zmiany tytułu na afiszu. Nic to zresztą nikomu nie szkodzi takie odświeżanie dawnych znajomości w teatrze, zwłaszcza jeśli na afisz wskoczy taki kochany łobuz sceniczny, jak Antoni Fertner. Wnosi on zawsze na scenę cały swój własny świat niefrasobliwej pogody, słonecznego uśmiechu, szczerego humoru i wypełnia temi darami z Bożej łaski cały teatr po brzegi, a nawet poza brzegi, co czasem wygląda na królewską rozrzutność aktora, przy którego stworzeniu nasz Wieczysty Gazda musiał być w doskonałym humorze. I darował go nam ku zabiciu zmory szarej rzeczywistości i smutku oblych dni. Jakże nie kochać takiego aktora, na którego widok wszystkie wiedźmy - troski uciekają z teatru, gubiąc rozchlapane trepki na schodach? Kochamy go wszyscy, a to przezacne aktorzysko w lwowskiej atmosferze czuje się jak pączek w maśle i lgnie do nas jak mucha do miodu. Kto kogo nabija tu w butelkę? Napewno nikt. Inaczej w farsie, w której przedstawiono nam wesołe perypetje poróżnionego małżeństwa, które przez dwa akty robi sobie na złość po to, ażeby w trzecim wrócić w harmonji do własnej sypialni.

Z zespołu Teatru Małego, w którym wybijał się ładny talencik Nyczówny, wdzięk Peszyńskiej, swoboda Wronckiego i komizm Berskiego, wydobyła reżyserja tempo, które jest warunkiem powodzenia każdej farsy. — Więc idźcie do Teatru Małego i śmiejcie się z Fertnerem — bo śmiech jest darem bogów.

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA

27 Września Czwartek P. zen. św. Sansł.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 27. września „Tosca“, opera, wyst. G. Chorjana.

Piątek, 28. września „Adieu Mimi“, wyst. E. Gistedt.

Sobota, 29. bm. o godz. 3 popoł. „Horsztyński“ przedst. dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 29. bm. wiecz. „Faust“, wyst. Galickiej, Chorjana i Trembickiego.

Niedziela, 30. bm. o godz. 3 popoł. „Irydjon“.

Niedziela, 30. bm. wiecz. „Księżniczka Czardasza“, wyst. Elny Gistedt.

*

Teatr Wielki zapowiada na dziś występ gościnny głośnego tenora scen zagranicznych Gustawa Chorjana w operze Puccini'ego „Tosca“. Znakomity śpiewak, którego sława rozbrzmiewa na wszystkich scenach polskich i zagranicznych — wystąpi w partji Cavaradossi'ego, w której dzielił wspaniałe sukcesy w operze wiedeńskiej z słynną śpiewaczką Marją Jeritzą występującą w partji tytułowej. Cała prasa zagraniczna podnosi z zachwytem wielki sukces artystyczny Chorjana jaki odniósł w stolicach państw bałkańskich, gdzie po odbytych występach został zaproszony na dwór króla Aleksandra, który dziękował osobiście Chorjanowi za występy wyróżniając go słowami wielkiej pochwały. Nadto dzisiejsze przedstawienie będzie ze wszech miar interesujące, gdyż partję tytułową „Tosci“ kreować będzie jej świetna przedstawicielka p. Płatówna. Pozostałe główne partje mają również świetnych wykonawców pp. Pańkiewiczównę, Cyganika, Łowczyńskiego i reżysera Tarnawskiego. Orkiestra pod kierunkiem wytrawnego kapelmistrza Józefa Lehrera.

Występy Elny Gistedt po cenach normalnych. Dyrekcja Teatru pozyskała p. Elnę Gistedt jeszcze na parę występów, a pragnąc uprzystępnić szerszym sferom publiczności bywanie na występach znakomitej artystki — zniosła obowiązującą dotychczas podwyżkę cen biletów. Jutro w piątek wystąpi ulubiona artystka w doskonałej operetce Benatzky'ego „Adieu Mimi“ w partji tytułowej.

Dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę popołudniu o godz. 3 po cenach najniższych, potężny dramat 5-cio aktowy Juljusza Słowackiego pt. „Horsztyński“.

Zniżki urzędnicze zatrzymują swoją ważność na występy Gustawa Chorjana i Elny Gistedt.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 27-go godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo?“ Gośc. występ A. Fertnera.

Piątek, 28-go godz. 7.30 wiecz. „Kto kogo?“ Gośc. występ A. Fertnera.

*

Ostatnie występy Antoniego Fertnera w Teatrze Małym. Świetna komedja francuskich autorów p. t. „Kto kogo?“, pełna dowcipu i szampańskiego humoru, schodzi dn. 30-go bm. niepowrotnie z afisza Teatru Małego, mimo niebywałego powodzenia, jakie osiągnęła, a to z powodu wyjazdu wykonawcy roli głównej, nieporównanego króla humoru Antoniego Fertnera na gościnne występy na kresy wschodnie.

Najmniejsi ludzie świata w sali Teatru Małego. W sobotę dn. 29-go i w niedzielę 30-go o godz. 4-tej popołudniu, zaprodukuje się w sali Teatru Małego fenomenalna trupa liliputów (karzełków) w wysoce atrakcyjnym programie. Wypełnią go produkcje śpiewne i taneczne, komedja i operetka. Niebywała ta sensacja zainteresuje w równym stopniu dzieci i dorosłych.

Kupony Przedpłaty Teatru Małego wydaje się już od 28-go bm. w godzinach od 10-tej do 2-giej popołudniu.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chata Wuja Toma“.
AVENUE: „Szpiegowstwo i Zdrada“.
CASINO: Werner Kraus „W moralności ulicy“.
CHIMERA: „Wstydź się Ossi“.
FATAMORGANA: „Student z Pragi“.
GRAŻYNA: „Kochaj mnie, a świat będzie moim“.
KOPERNIK: „My, Pierwsza Brygada“.
LEW: „Olbrzym gór“.
LUNA: „Ostatni Pocałunek“.
MARYSIENKA: „My, Pierwsza Brygada“.
OAZA: „Piętno przeszłości, ślub z własną żoną“.
PALACE: „Hipek i Lopek wśród ludożerców“ i „Czarne sylwetki“.
PASAŻ: „Bohaterowie Sahary“.
UCIECHA: „Spowiedź przed szturmem“.

Henryk Zbierzchowski

laureatem nagrody literackiej m. Lwowa.

Lwów, 27 września.

(b) Jubileusz Henryka Zbierzchowskiego, obchodzony w maju br., a uświetniony uroczystem przedstawieniem „Małżeństwa Loli“ w Teatrze Wielkim, okazałym bankietem, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych naszego miasta oraz wspaniałym numerem „Gazety Porannej“, omawiającym twórczość tego poety — rozszedł się nietylko we Lwowie, ale daleko poza jego granicami szerokiem i serdecznem echem. Nic dziwnego. Wszak przez tyle lat dźwięczała nam skowrończa piosenka tego śpiewaka z Bożej łaski, wzniesionego złotemi skrzydłami poezji ponad szare troski i kłopoty życia codziennego, umiejącego wszelkie bóle i cierpienia życia opromienić słońcem optymizmu i promiennego uczucia nadziei.

Pochylono się w hołdzie przed Henrykiem Zbierzchowskim jeszcze z jednego powodu. Uczczono w nim szczerego, choć pozbawionego wszelkiej pretensjonalności i patosu patrjotę, co ze swej liry srebrnostrunej dobywał nieraz akordy wzniosłe i potężne.

Uwieńczeniem zasług poetyckich i patrjotycznych Zbierzchowskiego stało się obecnie przyznanie mu przez miasto Lwów nagrody literackiej im. Kornela Ujejskiego. Wczoraj wieczorem, o godz. 6-tej zebrało się w Ratuszu grono przedstawicieli Zarządu miasta, Rady Przybocznej, Uniwersytetu, „Zawodowego Związku Literatów“, „Tow. Naukowego“ oraz „Tow. Dziennikarzy Polskich“, aby naradzić się, komu należy przyznać w roku obecnym nagrodę literacką im. Kornela Ujejskiego. Jak wiadomo — w roku bież. zapadła uchwała, ustanawiająca imieniem miasta Lwowa dwie nagrody po 7.500 zł. — naukową im. Karola Szajnochy, i literacką im. Kornela Ujejskiego. Nagrody miały być udzielane stale 3. maja każdego roku. Ponieważ jednak uchwała ta zapadła obecnie po 3. maja — decyzja w sprawie nagrody literackiej zapadła dopiero obecnie, a nagroda naukowa zostanie przyznana dopiero znacznie później.

Owo jury, złożone z prof. Matakiewicza (jako zastępcy komisarza rządu), prof. Chylińskiego i red. Laskownickiego (jako członków Rady Przybocznej), red. Michała Rollego (jako przedstawiciela Tow. Dziennikarzy Polskich), prof. Juljusza Kleinera (jako przedstawiciela Uniwersytetu), prof. Bruchnalskiego (Tow. Naukowe), dyr. Bernackiego (Ossolineum), prof. Kozickiego (Zawodowy Związek Literatów) i Józefa Jedlicza (Magistrat) — uchwaliło przyznać nagrodę literacką Henrykowi Zbierzchowskiemu.

Fakt ten zostanie niewątpliwie przyjęty z entuzjazmem przez Lwów, którego poeta tak ukochał i któremu miasto nasze odwzajemnia się tak serdeczną miłością. Redakcja „Gazety Porannej“, której laureat jest długoletnim współpracownikiem, przyłącza się do zgodnego chóru serdecznych życzeń, płynących obecnie ku laureatowi nagrody literackiej miasta Lwowa.

*

Variette. Staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej odbędzie się w w poł. w sali kina Palace wielki poranek kinomatograficzny, na którym wyświetlony zostanie nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie potężny **dramat w 10 aktach p. t. „Variette“** z największym tragikiem świata **Emilem Janingsem i Lyą Deputti. Ponadto doborowa komedja.** Bilety po zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina Palace.

Z poczty. Nowomianowany prezes dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie Dominik Moszoro objął w dniu 25. bm. urzędowanie z rąk ustępującego prezesa Jana Popowicza.

Z Politechniki Lwowskiej. Uroczystość Inauguracji r. akad. 1928/29 odbędzie się w poniedziałek, dnia 1. października br. O godz. 9-tej odbędzie się uroczysta Msza św. w kościele św. Elżbiety, a o godz. 11 w Auli Politechniki lwowskiej odbędzie się uroczystość inauguracji z wykładem prof. inż. Gabrjela Sokolnickiego.

Doroczny popis Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. o godz. 15-ej na dziedzińcu Koszar miejskiej Straży pożarnej przy pl. Strzeleckim. Na popis ten zaprasza zarząd Straży reprezentację miasta oraz PT. obywateli m. Lwowa.

Na celę „Rodziny wojskowej“ odbędzie się Koncert spacerowy połączonych orkiestr 19., 26. i 40. pułku piechoty dnia 30. bm. na boisku Cytadeli 19. p. p. O. L. o g. 12 w południe. Wstęp 50 gr. W razie niepogody koncert odbędzie się w następną niedzielę.

Związek Podofic. Rez. zawiadamia, że z dniem 30. bm. w odnowionej sali rozpoczyna komplety taneczne, które będą odbywać się każdej niedzieli i święta od godz. 6-tej wiecz., muzyka „Jazzband“. W niedzielę 30. bm. odbędzie się uroczyste otwarcie teatru Związku Podofic. Rez. odegraniem sztuki „Jego Kapralska Mość“ Zbigniewa Orwicza. Kierownictwo teatru objął łaskawie znany artysta Teatrów lwowskich p. M. Orski, początek przedstawienia o godz. 6.30 wiecz. Po przedstawieniu tańce.

Stowarzyszenie im. Tadeusza Kościuszki zawiadamia, że z początkiem października br. rozpoczyna kurs tańców salonowych. Wpisy przyjmuje się oraz informacje udziela codziennie wieczorem sekretarjat Towarzystwa, ul. Wronowskich 4. I. p.

Przychodnia przeciwgruźlicza przy klinice chorób wewnętrznych U. J. K. we Lwowie udziela porady lekarskiej chorym na płuca codziennie od godz. 12—2 popoł.

Klinika chorób wewnętrznych Uniwersytetu J. K. zostaje otwartą dla chorych z dniem 25. września br. Chorym ubogim udziela się porady lekarskiej w ambulatorjum kliniki codziennie od g. 7—8 rano.

(—) **Włamania i kradzieże.** Robert Kosz, zam. przy ul. Skarbkowskiej 35., doniósł policji imieniem Bernarda Kollera, zam. przy ul. Słonecznej 9., że przedwczoraj dokonano włamania do mieszkania Bernarda Kollera i skradziono garderobę wartości 750 zł. — Z magazynu Anny Milan, zam. Pod Dębem 15. skradziono wczoraj garderobę wartości 400 zł. — Herman Nacht, właściciel cegielni przy ul. Zielonej 96. zawiadomił wczoraj policję, że minionej nocy skradziono z motoru pas transmisyjny wartości 500 zł. — Na szkodę Anieli Szeląg, zam. przy ul. Twardowskiego, skradziono wczoraj na pl. św. Zofji 17 m. płótna białego, wartości 70 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj. Jakóba Biera i Franciszka Fischera za kradzież masła na pl. Teodora, Bernarda Friedela za kradzież dwu toporów do rąbania mięsa i maszynki do mielenia, Marcina Dąbrowskiego za kradzież 50 worków na szkodę piekarni Karlsbadzkiej, Stefana Pasternaka za kradzież orzechów z ogrodu Antoniny Niemieckiej, przy ul. św. Wojciecha oraz Jana Mazura za kradzież walizy skórzanej wartości 30 zł. na szkodę Marji Dunin.

(—) **5-letni chłopak ofiarą zabawy.** Pięcioletni Ryszard Tabaczyński zam. przy ul. Sodowej bawił się wczoraj na ulicy, gdzie była złożona cegła i w pewnym momencie jedna z cegieł spadła mu na rękę tak nieszczęśliwie, że jedna ręka złamała się.

(—) **Za niebezpieczne pogróżki** aresztowano wczoraj Michała Elenberga, pomocnika handlowego, zam przy ul. Krasickich, który odgrażał się nożem handlarzowi obuwia Salamonowi Wolfowi, zam. przy ul. Krakowskiej 26.

(—) **Zamach samobójczy w Kleparowie.** Wczoraj przedpołudniem zawezwano Pogotowie ratunkowe do Kleparowa, gdzie 24-letnia żona robotnika Marja Bucharycz targnęła się na życie przez podcięcie brzytwą gardła. Udzielono jej pierwszej pomocy i przewieziono do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

(—) **Pożar przy ul. Żółkiewskiej.** W domu parterowym przy ul. Żółkiewskiej 63., w mieszkaniu Jana Konasa na stryszku, od kuchenki żelaznej zajęła się pruska ścianka. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi 200 zł.

Z kraju.

Nowe relacje telefoniczne. Z dniem 1 października br. zaprowadza się nowe relacje telefoniczne między Lwowem, Rzeszowem, Jarosławiem i Skolem a niemieckiemi centralami Adenau, Bad Neuenahr, Koblenz, Lobaul i Rendsburg. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w tych relacjach wynosi zależnie od odległości od 1 franków 20 centymów do 10 franków 20 centymów według każdorazowego kursu.

Pogłoski o kupnie Szczawnicy przez wojskowość okazały się nieprawdziwe. Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: W nr. 275. dziennika „Rzeczpospolita“ z dnia 24. bm. ukazała się wzmianka o prowadzeniu pertraktacji przez Ministerstwo spraw wojskowych o kupno pensjonatu „Sanato“ w Zakopanem. W szeregu zaś dzienników stołecznych z dn. 26. bm. ukazała się wiadomość o kupnie przez ministerstwo spraw wojskowych zakładu zdrojowego Szczawnica i objęcia go przez władze wojskowe z dniem 1. października br. Obie te wzmianki nie odpowiadają rzeczywistości. Ministerstwo spraw wojskowych nietylko nie nabyło żadnego ze wzmiankowanych objektów, ale nawet żadnych pertraktacji w tym kierunku nie prowadziło.

Wpisy na Krajowe Kursy Przemysłowe. 1) Kursy krawiectwa męskiego i damskiego (tylko krój) dla zawodowych. 2) Kursy kroju i szycia (bieliźniarstwo i krawiectwo damskie) dla początkujących. 3) Majsterskie kursy szewskie. 4) Trykotarstwa ręcznego i maszynowego, 5) Modniarstwa, 6) Garbarstwa i białoskórnictwa (wyprawa i farbowanie futer, wyprawa na irchę), 7) Robót ręcznych kobiecych i wyrobu guzików przyjmuje codziennie **Krajowy Patronat przemysłowy. Lwów — Plac Smolki 3. III. p.** w godz. od 10—1 w południe. Zgłoszenia o urządzanie kursów na prowincji przyjmuje się także pisemnie i udziela informacji.

[illegible]

Zabił, bo musiał!

NIEZWYKŁY WYPADEK KRYMINALNY. — ZAGADKA PSYCHOLOGICZNA TRUDNA DO ROZWIĄZANIA. — CZYŻBY CHWILOWE ZAMROCZENIE ŚWIADOMOŚCI? — SĄD WYDAJE WERDYKT ZWALNIAJĄCY OD WINY I KARY.

Wiedeń, we wrześniu.

(=) Zupełnie wyjątkową aferę kryminalną, mogącą w wysokiej mierze zainteresować **psychologów i psychjatrów,** mieli obecnie rozpatrzeć sędziowie przysięgli jednego z sądów wiedeńskich.

Na ławie oskarżonych zasiadł **31-letni kelner, Stefan Grauer z Liesingu, który swego przyjaciela, Jerzego Poscha**

wprost zakłuł, gdy ten spał.

Grauer był w swoim czasie robotnikiem w Lebenhirten i tam zawarł **serdeczną przyjaźń** z innym robotnikiem, Jerzym Poschem. Znajomość tę kontynuowali przyjaciele w Wiedniu, gdzie Grauer był **kelnerem,** a Posch pracował w **fabryce obuwia.**

5. czerwca zaprosił Posch Grauera **na piwo.** Przyjaciele biesiadowali w rozmaitych lokalach, odwiedzili kawiarnię Lumpi, a wreszcie **ruszyli na spacer.** Następnie udali się na spoczynek **w stajni właściciela gospody, Endelwebera. Posch**

zasnął natychmiast.

Grauer ten moment tak oświetla:

— Nie mogłem zasnąć. Kręciłem się po stajni, kładłem się i znowu wstawałem. Dręczył mnie jakiś

tajemniczy, niewytłumaczony niepokój.

Stan swój przypisywałem podnieceniu wywołanemu alkoholem. Nagle uczułem konieczną, gwałtowną, narzuconą mi jakby przez jakąś **siłę wyższą,**

potrzebę zabicia mego przyjaciela. Wyjąłem nóż i pchnąłem go w szyję Poscha. Następnie wyszedłem. Po jakimś czasie oprzytomniałem. Zdałem sobie sprawę z tego, że Posch był mi bardzo życzliwy, że **nigdy mi nie bruździł w moich aferach miłosnych** — słowem, że poniósł śmierć zupełnie niewinnie. **Nie mogłem i nie mogę absolutnie zdać sobie sprawy z przyczyn mego czynu.** Udałem się po zabiciu przyjaciela na najbliższy posterunek policyjny i sam oddałem się w ręce sprawiedliwości....

Tyle oskarżony. Sprawa jest zatem rzeczywiście interesująca i będąca pewnego rodzaju

zagadką psychologiczną.

Nic dziwnego, iż zarówno w kołach lekarskich, jak sądowniczych obudziła **ogromne zainteresowanie.** Z wielkiem naprężeniem śledzono przebieg procesu. Sędziowie przysięgli na główne pytanie o to, czy zaszła zbrodnia mordu — odpowiedzieli **jedenastoma głosami twierdząco.** Na pytanie dodatkowe o to, czy mord został dokonany w sposób **podstępny i złośliwy,** odpowiedzieli ośmioma głosami: **„nie"**, a czterema **„tak"**. Na dalsze pytania dodatkowe o to, czy zaszedł tutaj wypadek **chwilowego zamroczenia świadomości i kontrolującego intelektu** — odpowiedziano dziewięcioma głosami: **„tak"**, a trzema: **„nie"**.

Na podstawie tego werdyktu został oskarżony wypuszczony **na wolną stopę.** Wyrok ten wywołał w Wiedniu **wiele komentarzy.**

Wśród pism i książek.

Dr. Stefan Glaser, prof. Uniw. Wileńskiego: **„Kilka uwag o spędzeniu płodu ze stanowiska prawa karnego"** ze słowem wstępnem dra Władysława Jakowickiego, prof. Uniw. Wileńskiego. Skład główny w księgarni Gebethnera i **Wolffa.** Prof. Glaser w pracy powyższej przedstawia powstanie tego przestępstwa oraz jego ewolucję historyczną, następnie zajmuje się tegoż ukształtowaniem w ustawodawstwach, obowiązujących w Polsce i w projekcie polskiej ustawy karnej, poczem rozważa motywy karalności spędzenia płodu i wskazanie uzasadniające tego rodzaju zabieg. O pracy prof. Glasera powiada prof. Jakowicki, że „oparta na gruntownej znajomości przedmiotu, napisana z dużą rozwagą i umiarem, niewątpliwie **pożyteczną być musi".** W szczególności zainteresować winna lekarzy i prawników.

Ze sztuki.

Lalki Janiny Petry Przybylskiej.

SUKCES NA WYSTAWIE W STRASSBURGU. — ORYGINALNOŚĆ INWENCJI. — WIELKIE MOŻLIWOŚCI TWÓRCZE.

Lwów 27. września.

Na niedawnej wystawie w Strasburgu zwróciły na siebie uwagę **świetne lalki Janiny Petry-Przybylskiej,** które po prostu rozchwytywano. Nabywców byłoby o wiele więcej, brak jednak było lalek, które wywołały wielkie zainteresowanie i słowa uznania u fachowej krytyki. Artystka po raz pierwszy wystąpiła zagranicą, mając konkurentki polskie i zagraniczne i od razu zajęła **przodujące miejsce.**

Petry-Przybylska to istotnie **prawdziwa artystka.** Skromna do przesady i ukrywająca się ze swoją sztuką, nie cieszy się „rozgłosem" i nie dba o **tanią popularność.**

Jakkolwiek zdobyła uznanie i lalki jej są na rynku artystycznym **towarem bardzo poszukiwanym,** eksperymentuje dalej zamknięta w cichej pracowni, wynajduje nowe sposoby, studjuje pilnie fizjonomikę, kostjumologję, plastyczny wyraz ruchu, przetapiając to wszystko w swe **wymyślne kukły,** które żyją odrębnem życiem dalekiem **od szablonu i nudnych wzorów.** W tej żmudnej, drobiazgowej nie tylko w sensie wykończenia, pracy, przyświeca jej **idea stworzenia w tej dziedzinie dzieła nowego, pełnego fantazji, baśniowego uroku, subtelnej satyry i bystrej karykatury.**

To nie barwny gałganek, „naśladujący" człowieka, lub wykoszlawiający jego przyrodzone kształty w sposób bezmyślny, lecz twór, mający swoją psychologję, tłumaczący się od razu swojem ubraniem, podkreśleniem pewnych szczegółów ruchu i rysów twarzy. To ostatnie jest **świetnie podchwycone w lalkach Przybylskiej.**

Tkwią w Przybylskiej wszystkie cechy **dobrego karykaturzysty,** który maksimum wyrazu znajduje nie w wypaczaniu kształtów, lecz w przerysowywaniu **pewnych charakterystycznych szczegółów.** Mogłaby też Przybylska właśnie dlatego być dobrą portrecistką i karykaturzystką. Subtelna, niespokojna i zawsze szukająca jej jednak natura kazała się przerzucić na pole twórczości, zdawałoby się nikłej i już zbanalizowanej przez rzemieślnicze wyroby, a jednak dającej tyle możliwości dla prawdziwego artysty.

I tu niemal odrazu zajęła Przybylska pierwsze miejsce, jak to zresztą podkreśliła bardzo pod tym względem **wymagająca krytyka francuska.**

Uderzyło ich na pewno nie tylko **kapitalne wykonanie,** lecz przedewszystkiem świeżość inwencji i oryginalność. Na pierwszy rzut oka można było poznać, że to **lalka polska,** powiedzmy ogólniej: **słowiańska.** — Przybylska, podobnie jak w swych kartonach dekoracyjnych i ilustracjach Stryjeńska, wyszła **ze sztuki ludowej słowiańskiej** i wzięła z niej oprócz kostjumu ukryty sentyment, czar zadumy, rozmach i frywolność. Jest w tem coś z szopki, coś z malowideł i wystrzyganek, a ponadto dużo fantazji, wyrosłej na tle **klechd i podań ludowych.** Przetopiło się to wszystko we wrażliwej duszy artystki w stop **oryginalny, uszlachetniony wybitnym talentem,** który tyle tylko bierze ze wzorów, ile potrzeba do przetransponowania ich na swoje własne oblicze twórcze.

Skala jej twórczości jest szeroka. Niedawno oglądaliśmy w teatrze lwowskim piękne i doskonale dostosowane dekoracje do bajki Raorta, ostatnio Dyrekcja Targów Wschodnich wyróżniła ją zakupem afisza jej projektu.

Wiele możliwości twórczych tkwi jeszcze w tej oryginalnej i ciekawej artystce!

Gamma.

Cudotwórca paryski.

LECZY NA ODLEGŁOŚĆ NA PODSTAWIE LOKÓW OSOBY CHOREJ. — BOHATER INTERESUJĄCEGO PROCESU. — FACHOWCY SWOJE, A PUBLICZNOŚĆ SWOJE.

Paryż, w wrześniu.

(=) Cały Paryż interesuje się obecnie żywo osobą niejakiego **Pawła Monteau.** Rezyduje on w pewnej willi, znajdującej się w Lasku Bulońskim, na której fasadzie złoci się napis „Widnokrąg". Przeniósł się z miejscowości **Saintes do Paryża. — Przybył — poprzedzony sławą niezwykłego cudotwórcy.**

Paweł Monteau był na wiosnę **bohaterem zajmującego procesu.** Jego przeciwnicy, lekarze zawodowi, oskarżyli go o **szarlatanerję i partactwo.** Monteau mianowicie stawiał swoim pacjentom diagnozę na podstawie **loków,** posyłanych mu w listach. Otrzymawszy taki pukiel włosów chorego, Monteau nietylko rozpoznał chorobę, ale podawał **bardzo skuteczne środki zaradcze.** Otóż jego wrogowie **uważali** tę metodę za **oszukańczą** i pozbawioną wszelkich cech **prawdopodobieństwa.**

Monteau stwierdził przed sądem, iż rzeczywiście taką metodę stosował. Utrzymywał jednak, iż tylko w kilku wyjątkowych wypadkach **omylił się,** a o skuteczności tego leczenia na odległość mogą poświadczyć

setki dziękczynnych listów,

które napływały doń z rozmaitych stron Francji.

Równocześnie oświadczył gotowość **zademonstrowania swoich eksperymentów.** Sąd się na to zgodził, a próba wypadła **znakomicie.** Wobec tego zwolniono oskarżonego od winy i kary, a cudotwórca **zatriumfował** w całej pełni nad swymi przeciwnikami.

Niedawno przyjechał Monteau do Paryża, gdzie w krótkim czasie zyskał sobie popularność i bardzo liczną klijentelę. Co prawda — poważne sfery lekarskie stolicy odnoszą się do cudotwórcy **z wielką rezerwą,** a nawet ukazał się przed kilku dniami ostry artykuł dra Armanda Haslacha, poddający metody lekarskie Monteau'a **druzgocącej krytyce.** Szersze sfery publiczności wcale na to nie uważają i coraz częściej zasięgają porady u przybysza z prowincji.

Z dnia.

MOŻE I NAM SIĘ NALEŻY OPIEKA MAGISTRATU?

Lwów 26. września.

(pp.) Od jednego z naszych Czytelników, p. A. S., właściciela realności przy ul. Żółkiewskiej, otrzymujemy następujący **apel pod adresem Zarządu miasta.**

Mieszkańcy ul. Żółkiewskiej są o ile mi wiadomo — **w równie wysokim stopniu opodatkowani na rzecz gminy, jak i inni obywatele Lwowa.** Mimoto na punkcie

uwzględniania naszych potrzeb

stoimy poza wszystkimi innymi, jesteśmy jak gdyby **obywatelami drugiej klasy.**

Niedawno, posłuszny wezwaniu władz miejskich do uporządkowania realności i odnowienia fasad, przeprowadziłem kosztowną restaurację kamienicy i **dałem ją świeżo odmalować.** Niestety dziś, już po niedługim czasie, niema nawet śladu po tem odnowieniu, ponieważ **kamienica na wysokość piętra jest obryzgana błotem,** co daje jej znowu wygląd starej rudery.

Powodem tego jest **okropny poprostu stan jezdni przy ul. Żółkiewskiej.** Przedstawia ona

same wilcze doły,

które podczas dni deszczowych zapełniają się **lepkiem, rzadkiem błotem.** Rzecz naturalna, że **przy ogromnym ruchu konnym i automobilowym przy tej ulicy, pojazdy, wpadając w te sadzawki błotne rozpryskują tę nieczystości nietylko na chodniki, ale i wysoko na fasady domów.**

W interesie nietylko własnym, ale wszystkich mieszkańców tej dzielnicy pozwalam sobie zaapelować do Wydziału technicznego Magistratu, aby zechciał **wydelegować na ul. Górną Żółkiewską komisję,** któraby zbadała stan jezdni, co może nakoniec skłoni odnośne czynniki do jej **uporządkowania.**

Dumny jak hidalgo- lecz jeździł na gapę.

NIE UBLIŻA GODNOŚCI GENTLEMANA WYBIERAĆ Z KOSZÓW ZUŻYTE BILETY TRAMWAJOWE, ALE NIE LICUJE Z JEGO GODNOŚCIĄ PRZYJMOWAĆ OFIARY PIENIĘŻNE.

Wiedeń, w wrześniu.

(jp). Ciekawą ilustracją, jak względne bywa u niektórych osobników pojęcie o honorze, była rozprawa, która odbyła się obecnie przed sądem karnym w I. dzielnicy. Sprawa ta, w której obecnie zapadł wyrok, datuje się jeszcze od lipca br.

Stanął wówczas przed sądem **inż. Józef Schmid,** oskarżony o oszustwo, popełnione przez to, iż **jeździł tramwajami**

za zużytymi biletami.

Oryginalny pasażer na gapę urządzał to w ten sposób, że **z koszów na odpadki, umieszczonych przy przystankach tramwajowych, wybierał zawartość i wyszukiwał wśród nich bilety tramwajowe z przesiadkami, aby ich potem użyć do ponownej jazdy.** Procedurę tę zaobserwował jeden z kontrolorów ruchu i zrobił doniesienie karne.

Inż. Schmid na pierwszej rozprawie zaprzeczył, jakoby popełniał zarzucane mu nadużycia, twierdząc, że **w koszach na odpadki nie szukał biletów do jazdy, ale starych dzienników.** Do tego sposobu zaspakajania swej potrzeby lektury skłoniła go

skrajna nędza,

pozostaje bowiem zupełnie bez środków do życia, **nie mając żadnej posady ani zatrudnienia.**

Nie posiada nawet ani mieszkania, a noce spędza pod arkadami mostów, w ogrodach publicznych itp. Sprawozdania dzienników o tym niezwykłym procesie wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród publiczności, a znalazło się wiele osób, które szczerze współczując z nieszczęśliwem położeniem człowieka inteligentnego, nadesłały do sądu dla niego

znaczne datki pieniężne

Między innymi pewna bogata Amerykanka, pragnąc pomóc podupadłemu inżynierowi do stworzenia sobie egzystencji, ofiarowała mu

do jego dyspozycji 500 dolarów.

Kwot tych nie można było jednak doręczyć, gdyż oskarżony Schmid jako bezdomny, nie posiadał adresu. Dopiero na onegdajszej rozprawie sędzia oznajmił podsądnemu o funduszach, jakie wpłynęły na jego rzecz. Inż. Schmid oświadczył jednak z gestem godnym hidalga hiszpańskiego, iż **ofiar tych nie przyjmuje, albowiem za dumny jest, aby przyjmował jałmużnę.**

Niestety okazało się z toku przeprowadzonej rozprawy i z zeznań świadków, że **duma ta nie przeszkadza mu z korzystania z owych raz już używanych biletów tramwajowych.** Wobec tego sędzia był zmuszony dumnego granda skazać **na dziesięć szylingów kary, albo 24 godzin aresztu.** Ponieważ inż. Schmid nie chciał korzystać z pieniędzy dla niego złożonych, a własnych funduszów nie posiadał, zatem zgodził się na odsiedzenie kary.

Ze sportu.

Lwów-Warszawa?

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Lwów, 27. września.

Bawiący we Lwowie z okazji zawodów o mistrzostwo Polski w pięcioboju p. kpt. Misiński, **prezes Pol. Zw. L. A.,** wystąpił z inicjatywą zorganizowania jeszcze w roku bieżącym **międzymiastowych zawodów lekko-atletycznych Lwów-Warszawa we Lwowie.** Projekt powyższy spotkał się w lwowskich sferach sportowych **z żywem zainteresowaniem,** to też należy się spodziewać, że LOZLA. dołoży wszelkich starań, by zawody **doprowadzić do skutku.** Trudność stanowi **dobór terminu,** ze względów finansowych bowiem trzeba unikać „zderzenia się" z atrakcyjnym meczem piłkarskim, który odciągnąłby naturalnie gros publiczności.

Ze względu na propagandę lekkoatletyki należałoby sobie życzyć, by LOZLA. udało się przemóc **wszelkie przeszkody** i przynajmniej w ten sposób uczcić **rok jubileuszowy** dziesięcioletniej swej działalności.

Różności zagraniczne

UKARANA ZAROZUMIAŁOŚĆ. — SŁABE POCIESZENIE.—NAUCZKA DLA „FUSSBALLBUNDU". — NORWESKIE POCIESZENIE.

Lwów, 27. września.

Ubiegła niedziela obfitowała w **interesujące wydarzenia.** Na kontynencie europejskim odbył się szereg **międzynarodowych spotkań piłkarskich,** których wynik wywołał niejednokrotnie sensację.

Ukarana została przedewszystkiem

buta Węgrów,

którzy wysławiwszy przeciwko Czechosłowacji słaby skład, doznali w Pradze druzgocącej klęski **6:1 (2:1).** Poziom czechosłowackiej piłki nożnej obniżył się w roku bieżącym **bardzo znacznie.** Mistrzowska forma Victorji Żiżkov długo jeszcze nie dorównuje Sparcie czy Slavji **z dawnych dobrych lat.** Na Sparcie poznać już dobrze ząb czasu, a ze słynnego **stylu Slavji** pozostały bardzo **skromne szczątki.**

Tem większą sensację wywołują **rewelacyjne występy** ogólnie już **lekceważonego DFC.** Drużyna niemiecka przeszedłszy silny kryzys, znów **przychodzi do siebie,** posiada obecnie doskonały napad, dobrą pomoc i nieco słabsze tyły. W każdym razie z tej strony liczyć się należy jeszcze **z niejedną niespodzianką.**

Wracając do zawodów **Czechosłow.-Węgry,** stwierdzić należy, że sportowe stosunki pomiędzy państwami temi są „poprawne", ale też i nic więcej. — Szczególnie **Węgrzy nie omijają sposobności,** by sąsiadowi swemu przy każdej okazji dokuczyć. Tym razem jednak **mocno się przeliczyli.** Licząc się ze słabą formą Czechów, wystawili słabą **reprezentację,** by w razie zwycięstwa móc tem donośniej tryumfować, a mała klęska, dałaby się usprawiedliwić. Stało się jednak inaczej- Czesi podrażnieni tego rodzaju postępowaniem, rozegrali się na dobre i jedynie **fenomenalna gra bramkarza** uratowała Węgrów przed dwucyfrową klęską.

Wiadomość o sromotnej porażce wywołała w Budapeszcie łatwo **zrozumiałą konsternację,** to też znając zwyczaje tamtejsze, należy się spodziewać zaciętej walki prasowej w poszukiwaniu winnych narażenia na szwank narodowego autorytetu.

Osłodą gorzkiej pigułki było **wysokocyfrowe zwycięstwo Budapesztu nad reprezentacją Berlina** w stosunku **8:0!** Klęska stołecznej drużyny niemieckiej jest najlepszym dowodem, że obecna metoda Niemcy **daleko nie zajadą.** — Krótkowzroczna polityka DFB. doprowadziła do własnowolnej **izolacji,** której „błogosławione" skutki **już się dają odczuwać.** Niemieckie drużyny, pozbawione kontaktu **z wysokoklasową zagranicą** z powodu bojkotu przez DFB. środkowo-europ. zawodowców, nie są w stanie, mimo **olbrzymich środków materjalnych i wielkiego zasobu gracy,** ruszyć należycie z miejsca.

Owszem, stwierdzić można nawet **znaczny ich upadek.** Oglądane przez nas przed kilkoma tygodniami owe Furcie drużyny **IFC. Nürnberg i Sp. Vg. Fürth** niczem nie przypominały dawnych wielkości. Katastrofalna klęska obecnego mistrza HSV. w walce z amatorskim DFC. (1:5) jest tylko potwierdzeniem wspomnianego faktu, podobnie jak i obecna porażka Berlina.

Zwycięstwo **2:0 nad Norwegją** może posłużyć Niemcom za pewne pocieszenie. Cyfrowy rezultat nie zmienia jednak faktu, że **Norwegowie przegrali, nie ustępując wiele przeciwnikowi.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Czwartek, 27. września.

Warszawa 1111 17.00 Kącik dla kobiet. 18.00 Audycja literacka. 19.30 Odczyt p. t. „Znaczenie uprawy lnu". 20.30 Koncert wieczorny. 22.05 P. A. T. 22.30 Tansmisja muzyki tanecznej z restauracji „Karol Albrecht".

Katowice 422 20.30 Koncert wieczorny z udziałem p. Felicji Misky (śpiew) p. Janiny Konopasek-Szaleskiej (fort.) i prof. M. Szaleskiego (altówka). 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Wilno 435 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy. 22.30 Dancing.

Kraków 566 18.00 Audycja literacka. 19.30 Odczyt p. t. „Opera Mozarta". 20.30 Transm. koncertu z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Pivillon".

Wrocław 3322 20.15 Wieczór pieśni ludowych w wykonaniu p. Resi Langer. 21.15 Wieczór walców. 22.30 Dancing.

Praga 349 19.30 Koncert Filharmonji Czeskiej poświęcony utworom Janacka.

Lipsk 366 20.15 Transm. koncertu pośw. twórczości Ryszarda Straussa (Orkiestra, A. Rhoden fort., M. Krämer skrz.).

Hamburg 394 19.00 Odczyt p. t. „Znaczenie kobiety w malarstwie". 21.15 Operowa muzyka instrumentalna. 22.30 Muzyka salonowa.

Frankfurt 428 19.15 Odczyt p. t. „Znaczenie dogmatów religijnych". 20.15 „Wallenstein", dramat Schillera. Część II. „Śmierć Wallensteina".

Rzym 449 21.00 „Si", operetka Mascagniego.

Berlin 484 20.30 Koncert symfoniczny. W programie utwory Strawińskiego, Czajkowskiego. 22.30 Muzyka taneczna.

Monachjum 535 21.00 „Swat", sztuka ludowa Martensa.

Medjolan 549 20.50 „Tosca" opera Pucciniego.

Dla porządku zanotować wypada jeszcze zwycięstwo **Anglji** nad **Irlandją** w stosunku 5:0. **N. S.**

DOPIERO 7. PAŹDZIERNIKA WALCZYĆ BĘDĄ MOTOCYKLIŚCI.

Lwów, 27. września.

Zapowiedziane dwukrotnie **zawody motocyklowe** nie odbyły się dotychczas z powodu **niedogodnych warunków atmosferycznych.** Na wtorkowem posiedzeniu uchwalono **wyścig motocyklowy** przeprowadzić definitywnie **7. października.**

NOWA PLACÓWKA KRĘGLARSKA.

Dnia 25. bm. odbyło się I. Zebranie nowo założonego **Klubu kręglarzy „Sokoła IV."** przy ul. Łyczakowskiej 1. 99. Prezesem klubu został wybrany p. **Czmiel Józef,** sekretarzem p. **Olszew-Roman,** gospodarzem p. **Witkowski** Antoni, skarbnikiem p. **Tlappa** Józef.

Na marginesie.

U SCHYŁKU MARTWEGO SEZONU.

Lwów, 21 września.

Prasa nasza wydała w ostatnich dniach westchnienie ulgi. Czytamy: nareszcie wraca z Rumunji Marszałek Piłsudski! Nareszcie zacznie się sezon polityczny! Nareszcie coś się dziać będzie w Polsce i artykuły nie będą tak mdłe.

Widocznie były, ale na to niema rady. Tegoroczny sezon letni był na prawdę bardzo „mdły". Pogoda wyrównana, ministrowie na urlopach, politycy opozycyjni też odpoczywają. O czem więc pisać? Były wprawdzie, jak rodzynki w postnej bułce katastrofy samochodowe i kolejowe, wybuchł gdzieś daleko wulkan, na egzotycznych wyspach szalał orkan; gdzież tu temat do artykułu wstępnego? Gdyby przynajmniej te katastrofy były tak częste, aby można z nich zrobić „zjawisko symptomatyczne", które ma tę cenną właściwość, że zaopatrzone w kilka głębokich sentencyj filozoficznych i „ogólnoludzkich" od biedy nadaje się na wstęp. Ale i tego nie było.

Więc pisało się o masonerji, o niepewnym wyniku wyborów amerykańskich, o tem, że nie wiadomo, jaki obrót weźmie rewolucja chińska i o innych sprawach niewiadomych. Dziś, u schyłku martwego okresu, zaczyna się wreszcie napływ „tematów". Jesteśmy w domu. Prasa oddycha z ulgą...

Znów profesor będzie prezydentem Austrji.

Wiedeń, we wrześniu.

Wkrótce odbędą się wybory prezydenta związkowego Austrji. Powszechnie wyrażane jest życzenie, powołania na to stanowisko uczonego, stojącego ponad partjami. Wymieniane są nazwiska profesorów: Pirquela, Schnitzlera, Wagner-Jauregga i Wettsteina. Największej szans wyboru ma prof. **Schnitzler,** brat znanego pisarza.

Życie gospodarcze.

Jakie są konjunktury aprowizacyjne na jesień i zimę?

WYNIKI ZBIORÓW SĄ NIERÓWNOMIERNE W ROZMAITYCH OKOLICACH. — ZBOŻA OZIME CZĘŚCIOWO ZAWIODŁY, ZBOŻA JARE DAŁY BARDZO DOBRE OMŁOTY. — BRAK PASZY WPŁYWA NA PODAŻ BYDŁA NA TARGACH. — NALEŻY OCZEKIWAĆ SPADKU CEN UTRZYMANIA.

Lwów 27. września.

(jp.) W porze jesiennej zawsze najbardziej aktualną sprawą, budzącą najżywsze zainteresowanie ogółu obywateli, jest **kwestja zbiorów, oraz konjunktur na rynku zbożowym, a co za tem idzie ukształtowanie się cen najważniejszych artykułów spożywczych.** Chcąc w tym kierunku dostarczyć naszym Czytelnikom jak najmiarodajniejszych informacyj zwróciliśmy się do prezesa Tow. Kredytowego Ziemskiego **p. Przybysławskiego** o garść szczegółów w tej mierze.

— Proszę pytać — rzekł z całą gotowością nasz uprzejmy rozmówca.

— Może na wstępie zechce Pan Prezes objaśnić, czy późniejsza poprawa stosunków atmosferycznych wyrównała niepomyślne zapowiedzi wiosenne i **jak wypadły tegoroczne żniwa?**

— Przewidywania wiosenne niestety sprawdziły się w znacznej mierze, o ile mamy mówić o żniwach. Jak już zaznaczyłem w wywiadzie udzielonym „Gazecie Porannej" na wiosnę, wskutek niepomyślnych wpływów atmosferycznych w niektórych okolicach Małopolski Wschodniej **wyginęły w znacznej części oziminy i koniczyny.** Starania o wzmocnienie sztucznemi nawozami źle przezimowanych ozimin częściowo tylko się udały. To też jeżeli mam zdać sprawę z tego, co wiem o zbiorach tegorocznych, w naszej połaci kraju, to muszę powiedzieć, że **w niektórych miejscowościach, np. w pow. zbaraskim, pszenica wypadła tak źle, że brak jej nawet na nasienie.** Bądź co bądź nie chcąc rzeczy przedstawiać w zbyt czarnych barwach, trzeba przyznać, że mimoto **katastrofalnym dla rolnictwa roku gospodarczego 1927-28 nazwać nie można.**

— Jak się przedstawia sprawa omłotów?

— Wynik omłotów przedstawia się w rozmaitych okolicach bardzo różnorodnie. Znam miejscowości, o prawie że rekordowym zbiorze **19 i pół kwintali żyta z morga.** I to nie tylko na okrzyczanym Podolu lub bardzo bogatem Pokuciu. W tych okolicach np. w bardzo zagospodarowanych majątkach mamy **8 kwintali pszenicy z morga, a przeciętnie po sześć.**

— Jak się przedstawiają zbiory koniczyny?

— Koniczyna zawiodła zupełnie. Źle wyszła z zimy, **a posucha, trwająca przez całe lato, nie przyczyniła się bynajmniej do obfitego zbioru siana koniczowego.** Nasiennej koniczyny prawie że niema, tak, że **ceny nasienia koniczowego na wiosnę będą prawdopodobnie bardzo wysokie.**

Zboża jare natomiast dały na ogół bardzo dobre rezultaty. Opowiadano mi **o 26 kwintalach jęczmienia z morga w pow. żydaczowskim, co byłoby prawdziwie rekordowym zbiorem.**

— A jak się zapowiada urodzaj kartofli?

— Kartofle na ogół nie rokują obfitego zbioru. Skutkiem długotrwałej posuchy, **zawiązków pod krzakiem jest mało i to bardzo drobne** w uwzględnieniu obecnej spóźnionej już pory roku. Buraki a zwłaszcza cukrowe, obiecują bogaty zbiór.

Dla uzupełnienia obrazu tegorocznych zbiorów nadmienię jeszcze o jednym z najważniejszych artykułów spożywczych, t. j. o kukurudzy. **Kukurudza rokuje bardzo dobre rezultaty.** Nadto bardzo ładne tego roku będą **zbiory tytoniu.** Tutaj trzeba zauważyć, że **plantacje tytoniu w roku bieżącym na Pokuciu i nad brzegiem Dniestru niepomiernie wzrosły i obiecują bardzo znaczny dochód małorolnym, którzy głównie te plantacje uprawiają.**

— Czy może nas Pan Prezes objaśnić, jak przedstawiają się w tym roku **ceny zbóż i produktów rolnych?**

— Tegoroczne ceny zboża są bez porównania niższe od zeszłorocznych. Nadto starania rządu o magazynowanie produktów rolnych na czas przednówku, wydadzą bezwątpienia bardzo korzystne rezultaty dla ogółu ludności, gdyż dzięki temu aprowizacja centrów handlowych i robotniczych będzie bardzo ułatwiona. Nie mogę nadto pominąć milczeniem, że **brak paszy, wywołany długotrwałą posuchą spowodował na targach i jarmarkach Małopolski Wschodniej znaczny spadek cen bydła, co powinno wpłynąć na potanienie cen mięsa.**

— Jakie są zatem zdaniem Pana Prezesa konjunktury aprowizacyjne na sezon jesienny i zimowy?

— Z tego co już powiedziałem wynika, że **konjunktura ta przedstawia się korzystnie, w czem wielka zasługa rządu, który otoczył sprawy aprowizacji wielką pieczołowitością, a nadto wprowadził obostrzenia w procesie wymiału.** Należy zatem oczekiwać **spadku cen utrzymania,** co zapewne będzie wielką ulgą dla szerokich sfer ludności miejskiej.

W Powszechnej Wystawie krajowej

wezmą udział Polacy z całego świata.

PAWILON „POLONIA ZAGRANICĄ". — „POLACY CAŁEGO ŚWIATA BIORĄ W NIEJ UDZIAŁ". — MUZEUM POLONJI ZAGRANICZNEJ. — ŚWIATOWY SEJM POLSKI.

Lwów 27. września.

Do Powszechnej Wystawy Krajowej przygotowuje się **nietylko kraj macierzysty,** ale także cała Polonja **zagraniczna, rozsiana po wszystkich prawie zakątkach kuli ziemskiej.** Czterdzieści pięć komitetów polskich poza granicami Ojczyzny **zbiera dziś eksponaty,** które odzwierciedlić mają całokształt **gospodarczego i kulturalnego życia Polaków zagranicą.** Pawilon **„Polonia zagranicą"** ufundowany przez **Polaków w Ameryce,** będzie po Wystawie przekształcony na **Muzeum Polonji zagranicznej.** Zadaniem tej stałej instytucji będzie informowanie szerokich sfer publiczności i prasy krajowej **o życiu osiedli polskich na obczyźnie** tworząc żywą spójnię między polską opinją publiczną, a społeczeństwem polskiem zagranicą.

Pawilon **„Polonja zagranicą** stanie obok nowej palmiarni w **Parku Wilsona** i będzie okazałą budowlą **neoklasyczną** o prostych linjach. — Przed pawilonem, otoczonym gazonem, na brzegu basenu wodnego wśród kwietników stanie **pomnik Prezydenta Wilsona.** Koszta budowy pawilonu, którego budowa już rozpoczęła się, wyniosą **około 45.000 dolarów.** Dotąd swój udział w Wystawie przyrzekli Polacy: **z Ameryki, Kanady, Brazylji, Argentyny, Peru, Chili, Chin, Turcji, Węgier, Rumunji, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Belgji,** Danji i Łotwy. Pertraktacje z Polonją holenderską i szwedzką są w toku.

Poza udziałem rzeczowym w postaci eksponatów, wszystkie skupienia Polaków opracowują referaty, dotyczące ich życia gospodarczego i kulturalnego, tak z punktu widzenia historycznego, jak też i danych, dotyczących **obecnej chwili oraz widoków przyszłej ewolucji stosunków z Macierzą.** Referaty te ilustrowane mapami i fotografjami, będą wydane **jako praca zbiorowa.** Poza krajami, wyżej wymienionemi, posiadającemi swoje stoiska w pawilonie, opracowane będą referaty, dotyczące życia Polaków z Hiszpanji, Italji, Grecji, Jugosławji Finlandji, Rosji, Litwy, Japonji, Australji i Afryki Poł. **Skróty powyższych referatów** będą wygłaszane w formie **odczytów przez Radjo,** stanowiąc pro- **eratów** będą wygłaszane w formie na obczyźnie. Podczas P. W. K. projektuje się również **światowy Sejm Polski,** w którym wezmą udział Polacy **ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej.**

Zażegnanie strajku w Łodzi.

KILKA UWAG NA TEMAT WYWROTOWEJ DZIAŁALNOŚCI KOMUNISTÓW.

Lwów, 27. września.

Strajk w Łodzi został **zażegnany,** strajkujący robotnicy powrócili do pracy i znowu idzie wszystko w przemyśle włókienniczym swoim **stałym i ustalonym trybem.** Przyczyną strajku okazało się... **nieporozumienie i to właśnie** nasuwa nam smutne niestety refleksje. Przyczyną strajku bowiem jak wiadomo było **wywieszenie tabeli kar.** Jak zaś wiadomo regulamin i tabela kar są **zdobyczą socjalną ludu roboczego** i mają na celu wprowadzenie norm pracy i ustalenie **zdrowego wzajemnego stosunku między robotnikiem a pracodawcą.** Kary te można nakładać za przestępstwa w pracy jak np. **rozmyślne psucie maszyn,** a dochody z tych kar płyną na **cele oświaty robotniczej,** a więc również na **cele o które rzesze robotników walczą.** Trzeba więc posiadać naprawdę albo wielką dozę glupoty, albo **dużo złej woli,** by dopatrywać się tu szkody robotników. Rzecz prosta, że demagogja i warcholstwo komunistów, którzy śledzą najmniejsze poruszenie i podmuchy wśród warstw roboczych, ażeby z nich wywołać **silny wiatr wywrotowy,** skwapliwie skorzystała z nadarzającej się okazji dla swoich **brudnych i ciemnych celów.**

Najważniejszą bowiem rolę odgrywa nie sama tabela kar, lecz **podburzanie ludzi** przez niepowołane czynniki komunistyczne, **które jak rekiny czyhają na swój żer.**

—o—

Kronika gospodarcza.

WPISY NA KURSY GARBARSKO-BIAŁOSKÓRNICZE.

Dnia 15. października br. rozpocznie się we Lwowie pod kierunkiem specjalisty inż. chemika 9-miesięczny kurs wyprawy i farbowania skór futrzanych, połączony z ćwiczeniami praktycznemi w naukowym warsztacie garbarsko-białoskórniczym. Nauka teoretyczna na tym kursie obejmuje zastosowaną do potrzeb białoskórnictwa chemję nieorganiczną i organiczną, chemję analityczną, teorję białoskórnictwa i garbarstwa, rachunki przemysłowe i ćwiczenia warsztatowe. Kurs ten będzie, po zorganizowaniu 2-letniej szkoły technicznej garbarsko-białoskórniczej (której utworzenie jest w toku), stanowił pierwszy rok nauki w tej szkole, tak, że absolwenci kursu będą mogli po tegoż ukończeniu przejść na drugi rok nauki w szkole technicznej, da jednak frekwentantom i po roku pewną zaokrągloną całość.

Wpisywać się na ten kurs mogą uczniowie, którzy ukończyli conajmniej 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej. Nauka odbywa się przez 7 godzin dziennie. Opłata za naukę wynosi 25 zl. miesięcznie. Dla zamiejscowych kandydatów będzie prawdopodobnie urządzona Bursa na przystępnych warunkach.

Należy podnieść, że będąca w organizacji szkoła techniczna garbarsko-białoskórnicza, której zapoczątkowanie stanowi kurs powyższy, będzie pierwszą tego rodzaju szkołą w Polsce, i ma na celu wykształcić ukwalifikowanych pracowników w mało rozwiniętym u nas jeszcze przemyśle białoskórniczym (wyprawa i farbowanie futer, wyprawa skór na irchę, sporządzanie z krajowego surowca imitacji futer szlachetnych itd.), oraz dać możność naszej młodzieży zajęcia dobrze płatnych stanowisk w rękodziele i fabrykach oraz zakładania własnych warsztatów pracy. Gdy wyroby garbarsko-białoskórnicze są u nas przeważnie importowane z zagranicy (dotąd eksportujemy nasze skóry surowe), otwiera się szerokie pole do pracy w gałęzi przemysłu male u nas rozwiniętej i wyzyskanej.

Zgłoszenia na kurs powyższy (ustnie lub pisemne) przyjmuje Krajowy Patronat Przemysłowy we Lwowie (plac Smolki 3 III. p.) codziennie od godz. 10—1 w poł. do dnia 10. października br. i udziela bliższych informacji.

Niezależnie od powyższego kursu może urządzać Patronat także na prowincji kursy zawodowe dla kuśnierzy i białoskórników, celem zapoznania ich z ulepszonemi sposobami produkcji. Podania o urządzenia takich kursów mogą być wnoszone do Patronatu pod powyższym adresem. 8025

—o—

Minister Jurkiewicz zwiedził tereny Powszechnej Wystawy Krajowej. Z okazji swego pobytu w Poznaniu Minister Pracy i Opieki Społecznej **Jurkiewicz** odbył dłuższą konferencję z władzami P. W. K., **zastąpionemi przez Prezesa Samulskiego.** Po konferencji p. Minister Jurkiewicz **zwiedził szczegółowo tereny P. W. K.,** oprowadzany i informowany o stanie prac budowlanych przez **Dyrektora Piechockiego, inż. Müllera i nacz. Kompistego.**

Dziennikarze niemiecko - katoliccy na Powszechnej Wystawie Krajowej. 17. września **przybyli do PWK. dziennikarze niemiecko - katoliccy.** W zastępstwie Prezesa Zarządu **Dra Wachowiaka** powitali ich sekretarz generalny Krzyżankiewicz i **Dyrektor Szczurkiewicz.** Mówca zobrazował rozwój Poznania, **ogromne znaczenie PWK. dla propagandy Polski zagranicą.** Następnie p. Punicki oprowadził gości po terenach, **objaśniając stan robót budowlanych** i rozmiary poszczególnych objektów. Goście wyrażali się **z podziwem o dokonanych pracach.**

Meljoracja i zagospodarowanie Polesia. W dniach 12. do 14. października br. odbędzie się w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Techników **konferencja w** sprawach meljoracji i zagospodarowania Polesia, na której poruszane będą najaktualniejsze sprawy związane z pozyskaniem olbrzymich terenów Polesia dla gospodarki krajowej. Wobec ogromnego znaczenia, jakie ma sprawa zmeljorowania i zagospodarowania Polesia nietylko dla kresów wschodnich, ale również i dla innych połaci kraju, przez możność po-

zyskania tą drogą znacznych terenów kolonizacyjnych, Komitet Organizacyjny wzywa wszystkich interesujących się tą sprawą do wzięcia udziału w konferencji, prosząc jednocześnie o jaknajspieszniejsze zgłaszanie uczestnictwa pod adresem sekretarjatu Komitetu, Warszawa, ul. Kopernika 30. (Krajowe Towarzystwo Melioracyjne) celem wysyłki pamiętnika konferencji. Karta uczestnictwa w konferencji wraz z pamiętnikiem kosztuje 15 złotych.

(md) Miedź drożeje! Międzynarodowy kartel miedziany podwyższył cenę miedzi elektrolistycznej z 15 1/4pence za funt na 15 1/2 pence. Drożyzna ta tłumaczy się wielkim popytem na miedź jaki w ostatnich czasach się pojawił.

Pszenica jako pasza. Prawie **wszyscy właściciele wielkich trzód, zaczęli** swoje trzody **karmić mieszanką pszenicy i jęczmienia.** Mieszanka ta ma być znacznie **rentowniejszą** niż **kukurudza.**

Rak ziemniaczany. Starostwo łódzkie otrzymało zawiadomienie, że w okolicy Rzygowa pod Łodzią stwierdzono **epidemię raka ziemniaczanego.** W celu zwalczania **tejchoroby ziemniaków,** starostwo wydało **odpowiednie zarządzenia.**

(md) **Zatarg w czeskiem zagłębiu węglowem.** Jak wiadomo **wybuchł** przed paru dniami **konflikt** w czeskiem Zagłębiu węglowem. Konflikt powstał między pracodawcami a robotnikami na tle **wysokości płacy.** Jak słychać, zamierza obecnie interwenjować **czeskie ministerjum pracy, które zaprosiło poważnione strony do Pragi na Konferencję.**

(md) **Anglja ogranicza import cukru gotowego.** Wedle ostatnich obliczeń statystycznych **sprowadziła Anglja** w czasie od 1. września 1927 do 31. sierpnia 1928 **1,887.253 ton cukru,** w tem 1.563.892 melassy a reszta **cukru gotowego.** W okresie zaś poprzednim Anglja **sprowadziła 565.145 ton** rafinatów cukrowych, zatem o **241.784 ton więcej,** aniżeli w bieżącym okresie.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27. września.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—690 gr. 33.75—34.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44.25, Żyto małopolskie ex 1928 680 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małopolski browar. 640 gr. 35.50—36.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.50—28.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.00—31.00, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00, Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00 Fasola kra sa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.—63.—, Groch polny 52.00—57.00. Bobik 30.00—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 32.75—33.25, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50. Rzepak ozimy ex 80.00—81.00, Mąka pszenna 50 proc. 74.00 71.00, Mąka żytnia 65 proc. 53.00—54.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00. Otręby żytnie pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 73.50—75.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 73.50—75.50, Pęcak 48.00—50.00, Proso kraj. 39.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

Lwów, 27. września.

Zainteresowanie dla zbóż chlebowych i jęczmienia przemiałowego, za które płacono w ramach dotychczasowych notowań.

Owies zwyżkuje przy słabej podaży.

Hreczka i otręby spadły w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. września. (Tel. G. P.) 5 prc. pożyczka dolarowa 91 i pół, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 1926 61.15, 6 prc. pożyczka dolarowa 86 i pół, 10 prc. pożyczka kolejowa 103, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp Kraj. 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94. 8 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94. 4 prc. pożyczka inwestycyjna 118, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 1/4, Holandja 356.70, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.36, Szwajcarja 171.17, Sztokholm 237.98, Wiedeń 125.19, Włochy 46.51.

Warszawa, 26. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 178, Bank Zachodni 32 i pół, Spie ootasowe 23, Elektr. Dąbrowa 88, Siła Światło 142, Chodorów 200, Warsz. Tow. cukr. 62 3/4, Wysoka 107 3/4, Nobel 29, Cegielski 46, Modrzejów 40, Ostrowiec 111, Pocisk 8 i pół, Starachowice 52, Zieleniewski 128, Zawiercie 28, Borkowski 17 i pół

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 177, Bank Przem. 105, Zieleniewski 137, Siersza g. 117 i pół, Siersza el. 51 i pół, Chodorów 200, Chybie 71.

GIEŁD AZURYCHSKA.

Zurych, 26. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.19 i pół, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.20, Włochy 27.16 i pół, Hiszpanja 85.60, Holandja 208.47 i pół, Berlin 123.85, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.05, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.58, Białogród 9.13, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3. 16, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.926, Holandja 12.09. 12, Francja 124.11, Belgja 34.897, Włochy 92.76, Niemcy 20.45, Szwajcarja 25.20, Hiszpanja 29.43, Danja 18.19, Szwecja 18.13, Narwegja 18.192, Helsingfors 192.53, Praga 163.56, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. września. (Tel. G. P.) Londyn 124.10, Nowy Jork 25.58, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 421, Włochy 133.80, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 1/4, Holandja 1026 i pół, Norwegja 682, Szwecja 684 i pół, Praga 75.10, Rumunja 15.50, Niemcy 610, Wiedeń 360.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.36, Belgrad 12.45 7/8, Berlin 169.09, Bruksela 98.53, Budapeszt 123.67 Bukareszt 4.30 3/4, Kopenhaga 189.05, Londyn 34.45 5/8, Madryt 116.80, Medjolan 37.09, Nowy Jork 709.15, Oslo 189.27, Paryż 27.79, Praga 21.01 1/8, Sofja 5.10.7 Sztokholm 189.65, Warszawa 79.78, Zurych 136.50, Amerykańskie 706.20, Niemieckie 168.85, Jugosłowiańskie 12.45, Czeskie 20.98, Węgierskie 123.60, Szwajcarskie 136.20, Renta majowa 0.716, Renta lutowa 0.72, Bankverein 26, Bodenkredit 111 Kreditanstalt 60.40, Anglobank 25.90, Kompas 0.26, [illegible] k. 31 i pół. Merkury 32 1/4, Kolej. poln. 1115, Zivnostenska 118.10, Austr. kol. państw. 25.75, Goleszów 310, Cement 113 3/4, Browary 177, Berg u Hutten 786, Krupp 10 i pół, Pildi Hütte 173.35, Prager Eisen 386 i pół, Rima 128 3/4, Siersza 15.10, Silesia 0.09, Zieleniewski 1, Apollo 175, Fanto 3.60, Karpaty 27, Galicja 69 3/4, Nafta 38 i pół, Schodnica 10.20.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 25. września.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.81.00—8.81.50, korony czeskie 0.26.00—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40 00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40 00—36.70.00. 20 franków 34.40.00—34.70.00. 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70 00—0.71.00. 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników na szych polecamy wdową po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

—o—

Uboga staruszka, 38 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, [illegible] **zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla stare szki kaleki.**

OGŁOSZENIA.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

GUMIENNEGO i praktykanta poszukuję. Treter, Grochowce, Przemyśl, Skrzynka 23. 8016

MANIKURZYSTKĘ zdolną oraz praktykanta przyjmę zaraz Hirsch. Zofji 3. 8041

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BUCHALTER - BILANSISTA, organizator, rzeczoznawca sądowy, z długoletnią praktyką w przemyśle, handlu i rolnictwie, obeznajomiony dokładnie z ustawą o podatkach skarbowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod T. 5148. 7731-6

SZOFER inteligentny, kierujący wszelkiemi wozami nowoczesnemi poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Najchętniej na obszary dworskie. Zgłoszenia do Administracji pod „2940". 8001-2

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia. Da mi to możność ukończenia nauk. Łaskawe zgłoszenia: Admin. pod „Akturjent". 7996-2

TECHNIK budowniczy z 6-letnią praktyką, samodzielny projektant i kierownik obejmie posadę. Zgłoszenia do Redakcji pod „Rutynowany 300". 7989-3

BUFETOWIEC pierwszorzędna siła, zdolny ekspedjent, korzennik, wystawowiec poszukuje posady na skromnych warunkach, listy administracja pod „Germaużer". 8044-2

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

OSOBA w średnim wieku sep. pragnie poznać mężczyznę starszego intel. w celu matrym. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Wera". 8018

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

LOKAL sklepowy wraz z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Imieniem właściciela udziela informacji adw. Urich, Rynek 35. 7927-2

DUŻY, jasny i czysty pokój dla solidnego, niekrępujące wejście. Zulińskiego 15 I p. na prawo, od 3—5. 7991-2

POSZUKUJĘ pokoju blisko Techniki z oświetleniem elektrycznem, wszelkiemi wygodami i niekrępującem wejściem. Oferty do „Porannej" pod „E. R. 80". 8014-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Fabryka Pantofli i Papuczy Lwów, ul. Wronowska 4. (boczna Kopernika), poleca i wykonuje **pantofle** wszelkiego rodzaju, **papucze** na podeszwie skórzanej i filcowej. **Papucze** na buciki a la śniegowce, buty do polowania i t. p. 7108-26

FORTEPIAN Bösendorfera, płyta metalowa sprzeda Ormiańska 29. w podwórzu. 2

KNURKI, loszki 2 do 15 miesięczne sprzedaje tanio Chlewnia Zarodowa Wielkiej Białej Angielskiej. Treter, Grochowce, Przemyśl. 8015-3

GARNITUR frakowy i smoking wraz z pantoflami balowemi, mało używany, do sprzedania. Wiadomość ul. Zygmuntowska 1. 5. II. p. mieszk. 5.

RADJOAPARAT nowy 8 lampowy doskonały wraz z lampami, antena ramowa, dodatkami za 700 zł. do sprzedania. Wiadomość od 2—3 i 8 wieczór. Zofji 12. II. p. Gürtler. 802

DO SPRZEDANIA dom z ogrodem i sklepem w Mikłaszowie. Wiadomość Seńko Car, Mikłaszów p. Winniki. 8026

URZĄDZENIE fryzjerskie męskie-damskie okazyjnie sprzedam, fryzjer Gródecka 44. 8043

KLOCE brzozowe gładkie sprzedam loco wagon lub dostarczę końmi do Lwowa, Zyblikiewicza 38. I. p. 8036-2

SIANO słodkie sprzeda folwark Domażyr. 8034

MASZYNA do pisania Smith & Bros okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kossowski, ul. L. Sapiehy 5. parter, od godz. 3—5. 8030-2

PŁASZCZYKI dziecięce w ogromnym wyborze **„Sport"**, Plac Halicki 3. 8029-8

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków **„Sport"** Plac Halicki 3. 8029-8

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

RAJSKIE PTAKI haftowane na podbicia futer. Hafty we lle ostatni h modeli zagr nicznych ZAKŁAD H FTÓW, PLIS I MEREŻ K M.KO.ŁOWSKA AK DEMI KA22 Kantor przy ęć Leona Sapiehy 28

WYTŁACZANIE najmodniejszych deseni na płaszczach pluszowych oraz odświeżanie i przerabianie na modne fasony. Pracownia Marji Wolańskiej, Sobieskiego 12, Tel. 17—04. 7979-2

MATERACE z morską trawą 30 zł. Włosienne 75 zł., przerobienie maszynowo oraz dezinfekcja 10 zł. Wkłady druciane 26. Fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 7390-6

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE wszelkich pism przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 7804-12

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości skradziony do nabycia biletów koleją, wydany P. K. P. Lwów, Marja Kielar.

UNIEWAŻNIAM dokument wojskowy wydany przez P. K. U. Lwów-miasto oraz dowód osobisty na nazwisko Rebesch Marek. 8017

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (boczna Romanowicza). 7921-10

NA DOGODNE SPŁATY wykonujemy futra, wierzchy do futer, raglany, kurtki, ubrania, tak z własnych, jakoteż powierzonych materjałów podług najnowszych żurnali ang. Ceny konkurencyjne. Pierwszorzędna firma krawiecka **KRZANOWSKI I KLUK** pasaż Hausmana 1 we Lwowie. 3888-15

UNIEWAŻNIAM zgubioną dnia 17. bm. wojskową kartę rejestracyjną na nazwisko Salamandra Artura. 8037

ZIEMNIAKI białe i sine dostarcza loco piwnica zł. 12. Zyblikiewicza 38. I. p. 8035

Inseracje w Gazecie Porannej

UNIEWAŻNIAM skradzione: Tymczasowe zaświadczenie wojskowe wystawione przez 52. p. p. w Złoczowie na nazwisko sierż. Kazimierza Czołowskiego oraz legitymację Kl. Sp. „Grafika".

ZALICZKI udzielam na rachunek czynszu, obejmuję zarząd, procesy z zarządu bez kosztów, Listy pod „Fachowiec" do Biura Buchstaba, Jagiellońska 7. 8031

Zabezpiecz przyszłość Twoich dzieci.

Jeśliby Pan miał sposobność stworzenia w ciągu lat ośmiu z Pańskich kilku czy kilkunastu tysięcy drogą uczciwą i pewną, kapitału sześć razy większego i zabezpieczenia w ten sposób przyszłości swoich dzieci, nie namyślałby się Pan ani chwili.

Taką sposobność Panu daję

Zgłoszenia listowne od 3 tysięcy złotych wzwyż nadsyłać do Administracji pod szfrą Nr. 6465.

Konkurs.

Magistrat miasta Halicza rozpisuje konkurs na budowę 7-klasowej szkoły powszechnej.

Plany oglądać można w Magistracie miasta Halicza, również ślepe kosztorysy są do nabycia po cenie 5 zł.

Oferty w zamkniętej kopercie należy przedłożyć do dnia 1. X. 1928. 8038

Burmistrz Siwecki.

Z karykatury politycznej.



Z BOLSZEWJI.
Rolnictwo zniszczyli, ale zato rozwinęli przemysł drzewny

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł. cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicą	zł. 0,—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI